Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 284. — ROK XXXVIII.

SRODA

21 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Niezdrowe sensacje.

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami kampanji prasowej, prowadzonej przez niektóre stołeczne i prowincjonalne dzienniki, oświetlające rozgrywające się obecnie światowe wydarzenia finansowe w sposób przeważnie przejaskrawiony, obliczony tylko na efekt senzacji dziennikarskiej, co wytwarza i potęguje wśród szerokich warstw nastroje, którym z uwagi na dobro publiczne poświęcić należy baczną uwagę.

Ze szczególną jednak lubością dzienniki te wyolbrzymiają i wyprzedzają w swych prognozach przyszłe wydarzenia, snują zwłaszcza na temat kształtowania się kursu dolara ponure horoskopy na przyszłość.

Niewątpliwie zdarzenia, jakie obecnie przeżywamy w zakresie zagadnień finansowych są olbrzymiej doniosłości i zasługują na to, aby się niemi zajmować i krytycznie je oświetlać. Po Niemczech, które po „zamrożeniu" na cele inwestycyjne kilku miljardów dolarów, pożyczonych z Ameryki, ogłosiły swą niewypłacalność, przyszła kolej na Anglję, która, porzucając „gold-standard", stanowiący przez długi czas jej dogmat monetarny, dopuściła do deprecjacji funta, będącego od przeszło 200 lat główną podstawą międzynarodowych transakcyj handlowych, oraz rozliczeniowych, jak również główny fundament kredytu międzynarodowego.

Wstrzymanie wypłat przez Niemcy, jak również zachwianie się funta nie mogło, oczywiście, pozostać bez wpływu na stan finansów w Ameryce, której gospodarka pieniężna została już poprzednio wciągniętą silnie w splot interesów finansowych na terenie Niemiec i Anglji, i gdzie ponadto także i wewnętrzna sytuacja gospodarcza tworzyła wiele poważnych trudności do zwalczenia.

Psychoza nieufności, jaka się niewątpliwie ujawniła w świecie w stosunku do dolara, wyraziła się w wymianie dolara papierowego na złoto, powodując odpływ złota głównie do krajów Europy, który to odpływ od 1 stycznia 1931 r. do ostatnich dni wynosił 567 miljonów dolarów.

Psychoza ta, przeszczepiona w senzacyjnej formie na nasz grunt, pogłębia i zaostrza w sposób niezwykle silny istniejący u nas wewnątrz kryzys zaufania, wprowadza niebywałą dezorjentację i zamieszanie wśród szerokich warstw ludności do zagadnień finansowo-walutowych. Psychoza ta w obecnem stadjum przeradza się już poniekąd w psychozę dewaluacyjną, pchającą bojaźliwe jednostki do wycofywania wkładów dolarowych z najpewniejszych instytucyj finansowych i zakupywania innych walut, celem tezaurowania ich w skrytkach domowych, zakupywania złota, a nawet luksusowych towarów. Tego rodzaju psychoza w naszych warunkach przy dalszem jej trwaniu musiałaby poważnie zagrozić jednej z najważniejszych podstaw naszego słabego jeszcze i nierozwiniętego prywatnego ustroju kredytowego, którą stanowią zorganizowane wkłady oszczędnościowe. Zniszczenie tej podstawy stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla wyczerpanego już i zamierającego życia gospodarczego.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że psychoza ta w tym stanie rzeczy jest przejaskrawioną i, jak dotąd, nie jest jeszcze należycie uzasadnioną powstałemi już wydarzeniami na terenie światowej gospodarki pieniężnej.

Jak wykazują sprawozdania oficjalne oraz obliczenia p. Burgessa, wicegubernatora Federal-Reserve-Banku, banki zrzeszone w swej centralnej instytucji w Stanach Zjednoczonych, posiadają obecnie jeszcze 1700 do 1800 miljonów dolarów w złocie, oraz w efektach wymienialnych na złoto, to znaczy, że taką ilość złota mogą jeszcze stracić Stany Zjednoczone bez obawy zachwiania się dolara. Ponadto depesze z Paryża przyniosły wiadomość, że między Bankiem Francji a Federal-Reserve-Bankiem przyszedł do skutku układ, na podstawie którego Bank Francji zobowiązał się nie wypowiadać w Federal-Reserve-Banku swych depozytów na sumę 200 do 300 miljonów dolarów, ulokowanych w tymże Banku, a ponadto oddać temuż Bankowi do dyspozycji kredyt w wysokości 200 miljonów dolarów, co jeszcze bardziej wzmocni pogotowie złotowe Federal-Reserve-Banku.

Co najważniejsze, szef rządu francuskiego, p. Laval, w towarzystwie najpoważniejszych doradców finansowych jest właśnie w drodze do Waszyngtonu, gdzie z prezydentem Hooverem i jego mężami zaufania radzić będą nad usunięciem głównych źródeł zła, powodującego zaburzenia w światowej gospodarce finansowej. Niewątpliwie także i zagadnienie reparacyj wojennych znajdzie się na porządku dziennym tych obrad. W tym samym czasie delegat Stanów Zjednoczonych zostaje zaproszony do Genewy, aby jako obserwator w konflikcie japońsko-chińskim wziął udział w uregulowaniu i tego doniosłego zagadnienia politycznego.

Jak dotąd, nie mamy jeszcze żadnych podstaw, aby, uprzedzając wyniki finansowo-gospodarczej konferencji waszyngtońskiej, która dla dalszego rozwoju światowej gospodarki pieniężnej może mieć decydujące znaczenie, snuć już obecnie ponure horoskopy na przyszłość, zwłaszcza o ile chodzi o sferę zagadnień finansowo-walutowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Raczej należy przypuszczać, że zdrowy rozsądek i silny instynkt samozachowawczy tego narodu, jak również śmiała decyzja zainteresowanych mężów stanu potrafi na drodze porozumienia i wzajemnych ustępstw w porę zapobiec grożącym ewentualnie niebezpieczeństwom.

Naszym obowiązkiem jest zwrócenie przedewszystkiem uwagi na odcinek wewnętrzny, gdzie istnieje już oddawna kryzys zaufania, który posiada swoiste przyczyny i który rozwija się w warunkach znanych dobrze ogółowi. Walka polityczna, jaka rozgrywa się u nas w kraju, prowadzona jest także w głębokiej trosce o utrzymanie najważniejszej podstawy naszego ustroju gospodarczo-finansowego, którą jest zdrowa i stała waluta.

Było niemal koniecznością, aby ten głos przestrogi wyszedł właśnie z Małopolski, t. j. z tej dzielnicy, która w kulturze oszczędnościowej góruje ponad innemi dzielnicami Polski i która w tej dziedzinie przy dalszem trwaniu i pogłębianiu się tej psychozy narażonaby mogła być na poważne straty.

Dlatego bardziej, niż kiedykolwiek, spokój, ostrożność i objektywność w ocenianiu i oświetlaniu rozgrywających się obecnie wydarzeń światowych w zakresie zagadnień pieniężnych jest rzeczą wskazana.

Nadużywanie bowiem tej dziedziny dla celów senzacyj dziennikarskich jest igraniem z ogniem i może zniszczyć najbardziej wartościowe dobra materjalne i społeczne oraz wyrządzić państwu niepowetowane szkody.

Dr Bronisław Kuśnierz.

O rozbrojeniu i długach

rozmawiać będą Laval i Hoover w Waszyngtonie.

Paryż 20 października. „Echo de Paris" przynosi dziś telegram swego sprawozdawcy Pertinax'a z pokładu parowca „Ile de France", wedle którego w ostatnich tygodniach amerykański ambasador w Paryżu Edge prowadził z rządem francuskim wstępne rokowania w kwestji rozbrojenia, bezpieczeństwa, oraz w kwestji długów wojennych. W rokowaniach tych ambasador amerykański dał do zrozumienia, że **Hoover skłonny jest do zawarcia paktu konsultatywnego, zobowiązującego Stany Zjednoczone do ścisłej współpracy z innemi państwami na wypadek groźby wojny. Chodzi jesz**cze o wyjaśnienie kwestji, czy Ameryka skłonna jest zrezygnować z dotychczasowego prawa uprawiania handlu podczas wojny z obydwiema stronami. **Francja stoi na stanowisku, iż ograniczenie wydatków wojskowych będzie możliwe tylko wówczas, gdy Ameryka zdecyduje się na udzielenie daleko idącej pomocy w razie potrzeby.** Pertinax zauważa, **że te trzy dni pobytu Lavala w Waszyngtonie nie wystarczą na ostateczne uregulowanie tych spraw.** W każdym razie będzie już wielki postęp, jeśli na horyzoncie zarysuje się możliwość dojścia do porozumienia.

Laval czeka na propozycje.

Nowy Jork, 20 października. „N. Y. Times" donosi z pokładu „Ile de France", że Laval stoi na stanowisku iż **pierwsze projekty powinny wyjść od prezydenta Hoovera, jako inicjatora jego wizyty w Waszyngtonie.** Kontrpropozycje, jakie Laval postawić zamierza dotyczą przedewszystkiem oddzielnego traktowania kwestji długów wojennych i problemu reparacyj, podczas gdy **kwestja rozbrojenia musi być ściśle złączona z kwestją bezpieczeństwa.**

Marsz. Petain na uroczystościach w Yorktown.

Nowy Jork, 20 października. W Yorktown w stanie Wirginja odbyła się wczoraj wielka parada wojsk amerykańskich w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych A. P. W uroczystości wzięły udział również delegacja francuska z marszałkiem **Petain'em na czele** i delegacja angielska z lordem **Cornwallis'em.** Prezydent Hoover, który przybył na uroczystość na pokładzie pancernika **„Arkansas"** otwarł uroczystość przemówieniem, wygłoszonem wobec 50 tysięcy uczestników obchodu. W mowie swej porównywał Hoover dzisiejszy kryzys z ówczesnem położeniem Ameryki Północnej, oświadczając, że **obecna sytuacja wymaga równie wytężonej pracy i odwagi, jaką okazali przodkowie.**

5 warunków Japonji.

Tokio 20. 10. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Reutera, pięć podstawowych punktów, których zasadniczego uznania domaga się Japonja od Chin przed wycofaniem swoich wojsk z Mandżurji, zostało poufnie przedstawionych Briandowi, sir Erikowi Drummondowi, oraz Stimsonowi. W miarodajnych kołach oświadczają, że punkty te są następujące:

1) Japonja i Chiny zobowiążą się wzajemnie do nieagresji jako gwarancji całości terytorjalnej każdej ze stron,

2) muszą być na stałe zaniechane wszelkie formy wrogie z antyjapońskiego stanowiska, łącznie z bojkotem,

3) winno być dane zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków,

4) winny być dokonane wypłaty na rzecz kolei, wybudowanych za pieniądze japońskie, istniejąca zaś umowa w sprawie linji kolejowej w Mandżurji winna być uznana,

5) prawa, wynikające z traktatu chińsko-japońskiego łącznie ze sprawą terenów japońskich w Mandżurji, muszą być uznane.

—ooo—

Morderstwa polityczne w Egipcie.

Londyn, 20 października. W Kairze zamordowany został na tle politycznem kuzyn premjera egipskiego Mahmud Lutfi Mansur. Poza tem usiłowano jeszcze dokonać kilku innych zamachów, a m. in. **na rektora uniwersytetu mahometańskiego w Kairze, który jednak został na czas ostrzeżony. Czterech czatujących na rektora osobników zdołała policja ująć.** Aresztowani złożyli zeznania, w następstwie czego aresztowano inicjatorów zamachów, 3 wybitnych polityków, pochodzących rzekomo z partji Wafd.

Wybuch gazu w Paryżu

zabił 2, poranił 15 robotników.

Paryż, 20 października. W urządzeniu kanalizacyjnem przy Quai d'Orsay wydarzył się gwałtowny **wybuch gazu, wskutek czego 2 robotników poniosło śmierć, a 15 odniosło rany. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze wyjaśniona.** Prawdopodobnie w kanale nagromadził się gaz wydobywający się z nieszczelnej rury gazowej. Gaz ten zapalił się od niezabezpieczonej latarki robotnika, który przez otwór zamierzał dostać się do kanału. **Wybuch był tak silny, że bruk uliczny zniszczony został na przestrzeni 40 metrów. Od wybuchających płomieni zapalił się samochód stojący na ulicy i uległ zupełnemu zniszczeniu.**

BÓJKI POLITYCZNE W NIEMCZECH.

Berlin (PAT). Donoszą z Brunświku, że wczoraj wieczorem komuniści demonstrowali w śródmieściu. Doszło do starć z oddziałami szturmowemi hitlerowców, które **użyły broni palnej. Policja aresztowała szereg osób.** Również w Berlinie wydarzyły się wieczorem poważne wykroczenia w dzielnicy środkowej. Wywiązała się strzelanina, w czasie której **dwie osoby odniosły rany.**

PO KATASTROFIE W HERNE.

Essen, 20 października. W ciągu nocy zmarło w szpitalu 3 ciężko rannych górników, wśród których znajduje się Polak Tucholski. **Liczba ofiar katastrofy w kopalni Mont Cenis w Herne podniosła się zatem do 12 zabitych. Dalszych 4 ciężko rannych walczy ze śmiercią.**

O czem piszą inni?...

Przerzucanie odpowiedzialności za projekt P. P. S.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ (Lwów) oburza się na prasę z powodu „wrzaskliwej demagogji“ (?), z jaką omawia projekt autonomji ukraińskiej, zgłoszony przez PPS.

„Nie mamy — pisze — pretensji do naszych przeciwników politycznych, aby się solidaryzowali z naszem ujęciem ważnych zagadnień politycznych, tem więcej w tak trudnej kwestji, jaką jest sprawa mniejszości narodowych. Nie odkryjemy też Ameryki, jeżeli stwierdzimy, że i w socjaliźmie i w PPS. są w tej kwestji różnice poglądów. Gdy jednak patrzymy na jakiś zdziczały przejaw furji, jaki na szpaltach różnych pism sanacyjnych, przy akompanjamencie głosów endeckich wybuchł przy sposobności zgłoszenia tego wniosku, musimy podkreślić, że **autorem koncepcji o autonomji terytorjalnej jest niedawno zmarły tragicznie Tadeusz Hołówko**, któremu dziś stawia się pomniki jako pionierowi porozumienia polsko-ukraińskiego. Mamy więc do czynienia z jakąś niepoczytalną obłudą, zasługującą na najbezwzględniejsze napiętnowanie“.

Oczywiście chodzi tu o ś. p. Hołówkę, kiedy jeszcze należał do PPS. Wówczas to wraz z Perlem i in. opracował projekt obecny autonomji, który po zgłoszeniu przez PPS. w sejmie upadł. **„Dziennik Ludowy“ widocznie chce zrzucić odpowiedzialność za projekt na rządowego polityka.**

Kultura „szlachecka“ i „burżuazyjna“.

Na łamach „Czasu“ zainicjowano dyskusję na temat „kultury“... P. Grzybowski stwierdziwszy istnienie trzech gatunków „kultury“ szlacheckiej, burżoazyjnej i proletariackiej, — chciałby, jak zauważa p. Al. Bocheński w tym samym dzienniku, — doprowadzić do

„połączenia w jeden front dwu czynników, burżoazyjnego i szlacheckiego do walki z kulturą proletarjacką. Chciałby wybrać co najlepsze tu i tam, by tylko się oprzeć **wspólnemu przeciwnikowi**, t. j. kulturze „proletarjackiej“.

Jest to zupełnie fałszywe rozróżnienie... Niema dziś „kultury szlacheckiej“, niema także „kultury burżoazyjnej“ w znaczeniu nie odrębnego poziomu życia pewnych grup społecznych, „szlachty“ i „burżoazji“, ale w znaczeniu jakiegoś wielkiego ruchu i obozu kulturalnego, który specjalne piętno wyciska na twórczości i życiu narodu. Do którejże bowiem szufladki („szlachecka“, czy „burżoazyjna“) wtłoczy „Czas“ inteligencję?

P. Bocheński przeciwstawia się projektowi p. Grzybowskiego z innego powodu. Jego zdaniem połączenie kultury szlacheckiej z burżoazyjną jest niemożliwe, bo się nie da złączyć „racjonalizm“ (burżoazja) z „irracjonalizmem“ (szlachta)... Cóż jest irracjonalizm? Jest to — odpowiada p. Bocheński —

„zdolność do poświęceń dla irracjonalnej idei, dla symbolu, wiara bezwzględna w swoje stanowisko, przekonanie o swojej wyższości nad resztą społeczeństwa, to wszystko, co cechowało dawną arystokrację, w okresie jej powstawania, a czego antytezą jest kultura burżuazyjna. Faszyzm mógł zwalczyć i zwyciężyć w opinji komunizm, gdyż był prądem irracjonalnym, psychozą zbiorową. Kultura burżoazyjna, przeracjonalizowana i przeliberalizowana, uniemożliwia stworzenie takiej psychozy. Kiedyś, w ostatniej instancji decydować będzie zdolność skierowania karabinów maszynowych przeciw rewolucji, w obronie starego świata“.

I to jest nieprawda! Ostatnie lata uczą, że ta „zdolna do poświęceń“ szlachta, której wyrazem jest „Czas“ i p. Grzybowski, czy p. Bocheński, nie wykazała żadnej „zdolności do poświęceń“, żadnej „wyższości nad resztą społeczeństwa“, ale bardzo pokornie zrezygnowała z samodzielności i poszła w służbę u p. — Sławka... Stanowczo zbyt pochlebia swej warstwie p. Bocheński.

O „mężach opatrznościowych“.

„Gazeta Polska“ kreśli w entuzjastycznych wyrazach sylwetkę Brueninga:

„Postać — pisze — kanclerza Brueninga wyrastać poczyna do kształtów, zakrojonych na miarę historyczną. Jego osobistym walorom, jego sile charakteru, zaufaniu, jakie wzbudza, zmysłowi rzeczywistości, a nadewszystko żelaznej woli, przeciwstawiającej się naciskowi ze strony obu skrajnych skrzydeł, pchających Niemcy ku katastrofie, przypisuje opinja świata olbrzymią zasługę trzymania na wodzy rozpętanych elementów niemieckiego odwetu i destrukcji. Symbolizuje on dla niej pierwiastek rozsądku patrjotycznego, liczącego się z realnemi możliwościami i posłusznemu imperatywowi moralnemu. Niema dziś w Niemczech męża stanu, który mógłby zastąpić tego przedwcześnie postarzałego w troskach państwowych kanclerza o ascetycznej twarzy i zaciśniętych ustach. Pod tym względem stał się on dla olbrzymiego odłamu społeczeństwa niemieckiego **mężem opatrznościowym**.

Losy już włożyły na barki kanclerza Brueninga olbrzymią odpowiedzialność. On jest dzisiaj — woźnicą wozu państwowego, mknącego w przyszłość. I chce już czy nie chce — będzie odpowiedzialny za to, czy „na zakręcie dziejów“ wóz niemiecki potoczy się po drodze właściwej, czy też porwany przez rozkiełznane konie — runie w przepaść“.

Brakuje jednak temu artykułowi zakończenia: — oto w Polsce „na zakręcie dziejów“ znalazł się także „mąż opatrznościowy“... Oczywiście przeoczenie! Innym razem „Gazeta Polska“ się poprawi.

Zalew Śląska przez żydów.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na zalew Śląska żydostwem.

„W Katowicach — pisze — zjawisko to specjalnie rzuca się w oczy. Tam, gdzie przedtem nie można było zobaczyć ani na lekarstwo charakterystycznych rysów, — dzisiaj na każdym kroku pełno uwijających się pejsatych hałaciarzy.

W ostatnim czasie obserwujemy zatrważającą wprost w swych rozmiarach inwazję Żydów, przyczem **uwija się także moc żydów węgierskich**, którzy dla ukrycia swego rasowego pochodzenia, oficjalnie, przy świadkach, w mowie potocznej posługują się językiem węgierskim, nieoficjalnie zaś korzystają z każdej nadającej się okazji, by szwargotać najzwyklejszym żargonem.

W ten sposób powoli, bez szumu i hałasu, płynie fala żydowska na Śląsk, zalewając dotychczas czyste ulice miast śląskich brudem i tandetą i upodabniając je przez to do licznych niestety miast polskich bardziej na wschodzie“

Czyżby jutrzenka pokoju na Dalekim Wschodzie?

Wreszcie ożywiła się Rada Ligi Narodów i zabrała się z pewnym pośpiechem do likwidacji konfliktu chińsko-japońskiego. Spowodował to szereg okoliczności. Przedewszystkiem ogólne niezadowolenie w świecie z powodu dotychczasowego oportunizmu szanownego areopagu genewskiego.... Dalej pojawienie się przedstawiciela Waszyngtonu, p. Prentiss Gilberta, w pałacu Ligi Narodów dla „obserwowania“ wszczętej przez Radę akcji. Ciężka maszyna ruszyła i dziś już obraca się mieląc protokoły, memorjały, noty i projekty w sprawie chińsko-japońskiej.

Z ostatnich wiadomości wynika, **jak gdyby nastąpiło pewne odprężenie w tym ciekawym konflikcie**, który się tylko dlatego nie nazywa „wojennym“ konfliktem, ponieważ sobie tego Japonja nie życzy... Podobno **Japonja nawiązała bezpośrednie rokowania z nowo powstałemi „rządami“** w Mandżurji a ma nadzieję nawiązać je z samym Nankinem. Na tej podstawie utrzymuje się w Genewie przekonanie, że „niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane“, skutkiem czego Radzie Ligi Narodów przypadnie wdzięczne zadanie — znalezienia „formuły“ definitywnego porozumienia... I nad tem toczyć się mają teraz obrady w Genewie w obecności milczącego, choć pilnie słuchającego Amerykanina.

Trudno dziś sprawdzić, czy powyższe wiadomości rozpowszechnione przez PAT, odpowiadają rzeczywistości. Trudno też skutkiem tego przewidzieć najbliższą przyszłość w konflikcie chińsko-japońskim. Ale pomimo zaufania do sprawności naszej ajencji telegraficznej nasuwają się pewne wątpliwości, które, gdyby się potwierdziły, musiałyby poważnie zakwestjonować optymistyczną ocenę sytuacji w Mandżurji.

Przedewszystkiem więc **pewne wątpliwości nasuwa porozumienie między „nowoutworzonemi — jak donosi PAT — rządami w Mukdenie i Kirynie“** (na północ od Mukdenu). Jest bowiem bardzo możliwe, że te rządy są niczem innem, jak narzuconemi Mandżurji przez Japonję, rządami tych miast, powstałemi bez porozumienia z Nankinem. Gdyby zaś tak było, to osiągnięte przez Japonję „porozumienie“ miałoby charakter raczej narzucenia Mandżurji warunków pokoju, niż lojalnie i dobrowolnie zawartego pokoju.... Lecz z wydaniem sądu w tej sprawie trzeba się wstrzymać do nadejścia bliższych wyjaśnień.

Refleksje budzi także **obecność przedstawiciela Ameryki w Genewie**.. Powitany przez p. Brianda bukietem nowych komplementów i zapewnień, że jego przybycie do Genewy oznacza

„olbrzymiej wagi wydarzenie, zdolne wzniecić największe nadzieje“,

oświadczył p. Prentiss Gilbert „skromnie“, że wcale nie chce się mieszać do obrad nad sposobami likwidacji konfliktu między Chinami i Japonją, jego bowiem rola polegać będzie wyłącznie na pilnowaniu, by „pakt Kelloga“ był przestrzegany w tej sprawie. Znalazł więc p. Gilbert, t. zn. Hoover, bardzo wygodne dla siebie stanowisko w całej historji. Będzie mianowicie bawił w Genewie milcząc w najważniejszej sprawie, likwidacji konfliktu, równocześnie jednak jako strażnik firmy „Kellok et Cie“ będzie miał możność już samą obecnością swoją wywierać wpływ na przebieg obrad.

Finezja ta istotnie b. doskonała i o bardzo przejrzystych celach. Chodzi mianowicie nie o co innego, tylko w gruncie rzeczy **o przeszkodzenie Japonji w dalszych zdobyczach**, a przynajmniej o to, żeby się zbytnio na Chinach nie obłowiła. Cele te jednak są zręcznie zamaskowane i pokryte firmą „Kellog et Cie“.

W świetle tych uwag zrozumiemy zachowanie się Japonji w sprawie udziału przedstawiciela Ameryki w genewskich naradach. Naprzód protest przeciw temu udziałowi, znaczyło to, że Japonja zrozumiała cel wysłania przedstawiciela Hoovera. Potem — pogodzenie się z faktem; bo firma „Kellog et Cie“, pod którą przybył p. Prentiss Gilbert, cieszy się bezspornym autorytetem w całym świecie... Pozostaje już tylko czekać na ciężką grę dwóch mocarstw walczących o Ocean Spokojny. W najbliższej przyszłości będziemy na nią patrzyli.

Oto dlaczego trudno uwierzyć w zapewnienia, że — na Dalekim Wschodzie świta jutrzenka pokoju,. Oto, dlaczego trzeba jeszcze poczekać z ostateczną oceną ostatnich wypadków.

W. Z.

Francja i Ameryka.

Premjer Laval u prezydenta Hoover'a.

Premjer Laval jest dziś w Waszyngtonie oficjalnym gościem Białego Domu. Najlepsze życzenia całej Francji towarzyszyły premjerowi w jego podróży za ocean. Odjeżdżał, otoczony ogólną sympatją i nadzieją na pomyślne spełnienie doniosłej misji, tembardziej, że mamy świeżo jeszcze w pamięci, z jakim taktem przeprowadził ostatnio premjer Laval wszystkie rozmowy w czasie swych poprzednich podróży do Londynu i do Berlina.

Szczególnie podkreślić należy ów charakter „rozmów“, jaki mieć będą narady Lavala z Hooverem. Premjer francuski jest gorącym zwolennikiem bezpośrednich rozmów między szefami rządów i twierdzi, iż rozmowy takie są znakomitym czynnikiem w dziedzinie wzajemnego porozumienia państw.

Po raz pierwszy od czasów wojny 1914—1918 r. szef francuskiego rządu znalazł się pośród narodu amerykańskiego nie skrępowany żadnemi zobowiązaniami natury ekonomicznej. Gdy w r. 1920 Arystydes Briand bawił w Waszyngtonie, jako szef gabinetu francuskiego, długi wojenne nie były podówczas uregulowane i Francja znalazła się w położeniu dłużnika wobec żądań wierzyciela. Od r. 1921 do 1926 Francja nie mogła współpracować na równej stopie z innemi mocarstwami, a to skutkiem swej finansowej zależności i dopiero doniosła umowa z kwietnia 1926 r. otworzyła Francji kredyt zagraniczny i stworzyła podstawy jej dzisiejszej niezależności gospodarczej. W chwili obecnej, po pięciu latach uciążliwej pracy na polu ekonomicznem, **przedstawiciel Francji ląduje na ziemi amerykańskiej już nie w roli opieszałego dłużnika, lecz w celu radzenia nad naprawą międzynarodowej sytuacji gospodarczej, na równej stopie z amerykańskim wierzycielem i na równych z nim prawach.**

Wizyta premjera Lavala w Waszyngtonie zbiega się z pobytem marszałka Pétain'a na ziemi amerykańskiej. Marszałek Pétain przybył już uprzednio do Ameryki w związku z uroczystościami 150-tej rocznicy zwycięstwa francusko-amerykańskiej armji, odniesionego w r. 1781 pod Yorktown. Zwycięstwo przyspieszyło kapitulację Kornwalji i znakomicie przyczyniło się do zapewnienia Stanom Zjednoczonym niepodległości. Yorktown nie jest bynajmniej odosobnionym przykładem współpracy Francji i Ameryki, gdyż dzieje obu tych republik powielokroć łączą się ze sobą zarówno we wzajemnej pomocy wojennej, jak i wymianie dóbr natury intelektualnej i duchowej

Z drugiej jednak strony, Hoover i Laval, dwaj mężowie stanu, spotykają się dzisiaj w Waszyngtonie, który, mówiąc nawiasem, jest dziełem genjuszu francuskiego, pamiętają dobrze, iż dzieje ich krajów nie zawsze były pełną przyjaźni idyllą. Dość wspomnieć naprężone stosunki między Kongresem a Dyrektorjatem, między Napoleonem a Jeffersonem, Chateaubriand'em a Monroe, Ludwikiem Filipem a prezydentem Jacksonem i wreszcie zatarg między Napoleonem III. a Johnsonem w sprawie Meksyku. Nieporozumienia istniejące niegdyś między obiema republikami, przodującemi w demokratycznym rozwoju ludzkości, to miały do siebie, iż czas ich trwania bywał zazwyczaj nader krótki. Zawsze w krytycznym momencie nieporozumienia znikały i **zawsze wola obu ludów wypowiadała się za współpracą i za pomocą wzajemną**. Cywilizacja współczesna jest owocem tej współpracy i tej wzajemnej pomocy Francji i Ameryki. **Jest rzeczą pewną i przesądzoną, iż w obecnej dobie przesilenia Francja i Ameryka zdobędą się na zupełne porozumienie w sprawie ratowania zagrożonej cywilizacji.** Rozmowa Lavala i Hoovera w Waszyngtonie są bodajże najdonioślejszym etapem współpracy obu narodów nad naprawą międzynarodowej sytuacji gospodarczej i nad ocaleniem cywilizacji dzisiejszej przed grożącą jej zagładą.

Henri Bérenger, senator Francji.

Skonfiskowany telegram do marsz. Piłsudskiego.

Sąd 2 razy uchylił konfiskatę.

Naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Teska wysłał w listopadzie ub. roku telegram do ówczesnego premjera, marsz. Piłsudskiego. W telegramie tym protestował przeciw metodom wyborczym B. B.

Telegram ukazał się w „Dzienniku“ i został skonfiskowany, gdyż starostwo grodzkie w Bydgoszczy dopatrzyło się w nim podżegania do występku. W dwa dni później uchylił konfiskatę sąd powiatowy w osobie sędziego, p. Tomaszewskiego, który nie znalazł w artykule żadnych śladów zarzucanego przestępstwa.

Parę dni temu sprawą zajął się jeszcze bydgoski sąd okręgowy i przyznał „Dziennikowi Bydgoskiemu“ pieniężne wynagrodzenie. W motywach sąd stwierdził, że starostwo grodzkie dopuściło się niedbalstwa skutkiem braku znajomości przepisów prawnych.

—X—

Ograniczenie praw adwokatów

JESZCZE PRZED PROCESEM BRZESKIM?

Wedle „Gaz. Warszawskiej“ sanacyjna większość Sejmu zamierza uchwalić projekt ustawy o ustroju adwokatury jeszcze przed procesem 11 posłów więzionych w Brześciu. W procesie tym zamierzają wystąpić najwybitniejsi adwokaci polscy. W razie zastosowania nowej ustawy niejeden z tych adwokatów może być skreślony z listy adwokackiej za każde śmielsze wystąpienie.

Autorem nowej ustawy jest podobno p. Artur vel Aron Miller, jeszcze niedawno aplikant sądowy.

Po brutalnych uchwałach Kortezów.

Wiadomość o rezultatach głosowania w parlamencie hiszpańskim nad artykułem konstytucji, dotyczącym stosunku państwa do Kościoła i do zakonów religijnych, zwłaszcza wiadomość o wydaleniu Towarzystwa Jezusowego, mimo że nie była nieoczekiwana, wywarła w kołach watykańskich **żywe wrażenie**. Za fakt najgroźniejszy uważa się **tendencję nowych władz republikańskich do uchwalania ustaw w rzeczach religijnych bez porozumienia się ze** Stolicą Świętą. Na taki obrót spraw nuncjusz apostolski, Mgr. Tedeschini wskazywał w swych raportach od samego początku rewolucji. Stolica Apostolska ze względów zrozumiałej przezorności powstrzymywała się od decyzyj, któreby mogły wpłynąć na zostrzenie się sytuacji. Obecnie, według najbardziej rozpowszechnionej w prasie opinji, jesteśmy **w przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a rządem hiszpańskim**. Rozumie się samo przez się, że wszelkie doniesienia prasy o takiem lub innem stanowisku Watykanu wobec wydarzeń hiszpańskich należy przyjmować z wielką ostrożnością.

Uchwała kortezów, wprowadzająca rozdział Kościoła od państwa i wydalająca Jezuitów z kraju przy równoczesnem uniemożliwieniu wszelkiej działalności innych zakonów i kongregacyj religijnych, jest przedmiotem żywej wymiany zdań w prasie hiszpańskiej i zagranicznej. W kołach politycznych Madrytu dają wyraz przypuszczeniu, że **nuncjusz Mgr. Tedeschini prawdopodobnie opuści Hiszpanję**. W czwartek w nuncjaturze odbyła się konferencja nuncjusza z arcybiskupami Sewilli, Tarragony i Valladolid. Zdecydowano na niej, że udział w bezpośrednich rokowaniach między Stolicą Apostolską i rządem weźmie arcybiskup z Valladolid, Mgr. Gandasegui. Tegoż dnia popo-

łudniu nuncjusz złożył wizytę nowemu premjerowi w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego. W czasie wizyty tej sprawy stosunku Stolicy Świętej do Hiszpanji nie były poruszane.

Pisząc o możliwości bliskiego wyjazdu nuncjusza, prasa radykalna zaznacza, że rząd hiszpański ze swej strony odwoła charge d'affaires Hiszpanji przy Watykanie.

Omawiając ostatnią decyzję konstytuanty hiszpańskiej w sprawach religijnych i wskazując na trudność wszelkich przewidywań co do tego, jakie będą konsekwencje tej uchwały w dziedzinie t. zw. „polityki religijnej“ nowej republiki, „Osservatore Romano“ pisze: „Z rozważań nad deklaracjami spadkobiercy p. Zamorry, wysnuwamy bardzo niejasne wnioski. I on także znalazł się wśród tych, co zalecali rozwagę i umiarkowanie, a tymczasem coś wręcz przeciwnego przypadło w udziale temu, który myśli w ten sposób i który ustąpił właśnie z powodu tego faktu. Wydaje nam się, że kwestja ta, przynajmniej w świetle pierwszych wiadomości, wyklucza możliwość wszelkiego komentarza, **gdyż każdy komentarz byłby hazardem z każdego punktu widzenia**“.

Na ziemiach Rzplitej

Wzmacniajmy żywioł polski w Małopolsce wschodniej.

Związek okręgowy T. S. L. w Przemyślu przesyła nam odezwę w sprawie Domu Ludowego w Rokszycach. Oto w Rokszycach, wsi niegdyś polskiej, dziś jednak zrusyfikowanej, 17 km. od Przemyśla, 30 ubogich rodzin polskich zgrupowanych w Czytelni T. S. L. podjęło budowę Domu Ludowego, która została szczęśliwie doprowadzona pod dach. Dom zbudowano właściwie własnemi rękami, gdyż **pracowały przy tem nawet kobiety i małe dzieci, w rękach znosząc kamienie i piasek na budowę.** Polacy w Rokszycach jednak nie mogą dokończyć budowy o własnych siłach. Potynkowanie ścian, podłogi, sufity, okna, drzwi i piece z pewnością **kosztować będą około 4.000 złotych.** O zebranie tej więc kwoty apelują do ofiarności publicznej w dzielnicach, wolnych od hajdamaczyzny. W Rokszycach dwór jest własnością Rusina i Żyda, nauczycielka jest Rusinką, szkoła — ruska, cerkiew prawosławna, rada gminna — ruska, okoliczne wioski zrusyfikowane, a Rusini zorganizowani dobrze w kooperatywach, proświtach i „Łuhach“ W tych warunkach obrona Polaków w Rokszycach domaga się pomocy. Ofiary w gotówce należy przesyłać pod adresem: Związek Okręgowy T. S. L. w Przemyślu, ul. Katedralna 12.

Wybory do rady miejskiej w Wolbromiu

W niedzielę odbyły się w Wolbromiu (pow. olkuskiego) pierwsze wybory do rady miejskiej które dały, według tymczasowych obliczeń, wyniki następujące: Lista Nr. 1 (Bund) 1 mandat, lista Nr. 2 (P. P. S.) 1 mandat. Polska Lista (Mieszczańskie Zjednoczenie Gospodarcze) 5 mandatów, Ogólny Blok Gospodarczy 3 mandaty, Żydowski Związek Gospodarczy (Ortodoksi) 6 mandatów, Poalej—Sjon Lewica 1 mandat, Poalej—Sjon Prawica 1. mandat. Rzemieślnicy katoliccy 2 mandaty, Blok Bezpartyjnych Żydów 4 mandaty. **Ogółem na 24 mandatów listy polskie uzyskały 11. żydowskie 13 mandatów.** Przebieg wyborów był spokojny. Frekwencja duża. Są to pierwsze wybory na terenie Wolbromia po jego umiastowieniu.

Znaczne zmniejszenie się ilości protestantów w Polsce.

„Zwiastun Ewangielicki“. organ zboru ewangielicko-augsburskiego w Warszawie z dnia 18 bm. podaje wykazy liczebności wyznawców swego kościoła w poszczególnych parafjach, wskazując na **poważny ubytek protestantów w porównaniu z latami ubiegłemi.** Tak naprzykład w Chełmie w roku 1923 było 11.000 dusz, w roku 1930 5.500; w Kutnie 822 (1923), 720 (1930); Lublin 8.961 (w roku 1913) ,5.394 (r. 1923), a 2.517 (r. 1930); w Nowym Dworze 2.400 (r. 1913). 2.000 (r. 1923). 2.000 (r. 1930); w Węgrowie 2.201 (r. 1913), 1.497 (r. 1923), a 1.000 (r. 1930); w Żyrardowie 2.861 (r. 1923), 2.500 (r. 1930); w Chodczu 3.000 (r. 1913 i 1923), 2.100 (r. 1930); w Koninie 3.500 (r. 1923), 3.000 (r. 1930); w Stawiszynie 3.000 (r. 1913), 2.800 (r. 1923), 1.700 (r. 1930); w Józefowie 1.900 (r. 1913), 1.750 (r. 1923) i 1.300 (r. 1930) itd. W Warszawie według „Rocznika ewangielickiego“, wydawanego przez pastora Glosha, w roku 1913 było 15.000 protestantów, w roku 1923 wyznawców ewan.-augs. i reformowanego (kalwińskiego) wyznania było razem 11.000. W roku 1930 liczba ta nie uległa zwyżce.

Obecnie jak już donosiliśmy, kierownicy powyższych zborów patronują sekciarzom z t. zw. kościoła narodowego, mając nadzieję na powiększenie tą drogą liczby swych wiernych, nie mówiąc już o pozyskaniu „wyznawców“ przez ułatwianie rozwodów. (KAP).

—ooo—

Najbogatszy człowiek na świecie.

Haciroemon Mitsui — dyktator finansowy Japonji — kolonizator Mandżurji.

Uwaga świata zwrócona jest od kilku tygodni na Japonję. Na froncie mandżurskim działają wojskowi, którzy swą sławę wywodzą jeszcze z czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Na tyłach, w Japonji samej, mniejszą, a może i większą nawet uwagę ściąga na siebie skromnie pozornie figura szefa wszechpotężnej firmy, kryjącej się pod inicjałami — M. B. K.

Co oznacza M. B. K.? Po japońsku brzmi to: Mitsui Bussan Kajsia. Spółka handlowa Mitsui.

Wszystko, co się sprzedaje, kupuje, transportuje w Japonji, odbywa się pod znakiem M. B. K. Istnieją: Bank Mitsui, Stocznie Mitsui, Składy portowe Mitsui, Tow. Żeglugi Mitsui etc. etc.

Jest to państwo w państwie. Szefem, głową tego państwa jest Haciroemon Mitsui. Mikado rządzi narodem. Dynastja Mitsui rządzi kawą, herbatą, jedwabiem, celulozą, okrętami, bankami — handlem i przemysłem japońskim.

We Francji symbolem bogactwa dla człowieka z ulicy jest Rotszyld. w Ameryce — Rockfeller. w Japonji — Mitsui. Różnica między nimi jest tylko ta, że firma Mitsui panuje nad złotem od trzystu już lat, że olbrzymia jej fortuna datuje się nie od wczoraj i nie powstała na drodze hazardu, ryzyka i kombinacji. Mitsui nie jest parwenjuszem, nowobogackim— odziedziczył swój majątek po przodkach. A przodkowie jego należeli do kasty Samurajów, do otoczonej szacunkiem i sławą rodziny rycerskiej. Rzadki to i niespotykany prawie w Europie i Nowym Świecie przykład szlacheckiej rodziny, zdobywającej miljardowy majątek i przekazującej go potomstwu.

Mitsui uważany jest dzisiaj za najbogatszego człowieka na świecie. **Bogatszy jest pono od Rotszylda, od Rockefellera, od Deterdiera.**

Historja powstania fortuny Mitsui jest bardzo ciekawa i oryginalna. Pierwszym fundatorem firmy handlowej Mitsui była — kobieta. Żona Samuraja Tokuba Mitsui, księcia Chigo, Schuho Mitsui założyła kasę pożyczek na hipotekę, pierwszą tego rodzaju w Japonji. Kasa ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Zachęcona tem pani Schuho zakłada drugie przedsiębiorstwo: skład win. Po śmierci Schuho najstarszy syn, Hachirobe, obejmuje rządy w przedsiębiorstwach założonych przez matkę i otwiera trzy filje: w Kioto, Osaka i Jeddo (Tokio).

Z tą chwilą dom przemysłowo-handlowy staje się potęgą w życiu gospodarczem dawnej Japonji. Mitsui okazuje się prawdziwym genjuszem i nowatorem: wprowadza, pierwszy w Japonji, **sprzedaż za gotówkę z rabatem,** otwiera wielkie magazyny, wyprzedzając na tem polu Europę. W r. 1687 Hachirobe Mitsui otrzymuje tytuł dostawcy dworu, zakłada bank i w okresie kryzysu finansowego udziela pożyczki dla domu cesarskiego. **Wprowadza w obieg nowość — czeki.**

Fortuna zdobyta przez Hachirobe Mitsui rośnie w szybkiem tempie i — co najdziwniejsze — trwa, rozrasta się w ciągu trzystu zgórą lat.

Dzisiejszy szef domu Mitsui, Hachiroemon Mitsui, liczy 80 lat i pomimo niezmiernego bogactwa pracuje po 14 godzin dziennie. Niedawno udał się w podróż do Paryża, by osobiście asystować przy otwarciu w stolicy Francji filji wielkich magazynów pod firmą Mitsui

Firma Mitsui odgrywa pierwszorzędną rolę w kolonizowaniu i rozbudowie gospodarczej Mandżurji, posiada tam szereg swych filji, banków, sklepów, składów. Zaangażowała w Mandżurji południowej olbrzymie kapitały. W decyzji rządu Mikada okupowania wojennego Mandżurji względy na interesy firmy Mitsui odgrywały napewno rolę niepoślednia. **Or.**

Dr Rychliński skarży J. Kwapińskiego.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy z oskarżenia dr. Br. Rychlińskiego, lekarza b. orłowskiej katorgi przeciwko J. Kwapińskiemu i St. Dubois z P. P. S. Mianowicie w 1927 r. Kwapiński w swoich wspomnieniach, drukowanych w „Robotniku“ i wydanych następnie w książce, poddał ostrej krytyce osobę i działalność dr. Rychlińskiego w Orle, jako „łajdaka z pod ciemnej gwiazdy“. Na skutek tego dr. Rychliński wytoczył sprawę Kwapińskiemu oraz St. Dubois, redaktorowi „Robotnika“. Po przesłuchaniu dr. Rychlińskiego i Kwapińskiego, zeznają świadkowie, przedstawiając ujemnie działalność w owym czasie dr. Rychlińskiego. W jego obecności miano bić i katować więźniów politycznych-Polaków.

67 licytowanych majątków bez reflektantów.

O ciężkiej sytuacji rolnictwa w województwie łódzkiem świadczyć może fakt, że na bieżący tydzień wyznaczono 67 licytacyj majątków za długi w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem.

Charakterystyczne, że na majątki te niema wogóle reflektantów. **Dotychczas jeszcze nikt się nie zgłosił do udziału w licytacji.**

Procesy komunistyczne w Łomży i Białymstoku.

Sąd Okręgowy w Łomży rozpatrywał w ciągu trzech dni **sprawę 17 komunistów, którzy tworzyli pewnego rodzaju centralę komunistyczną na teren pow. łomżyńskiego** i na najbliższą okolicę. Na ławie oskarżonych zasiedli m. in. **Benjamin Olech, Enoch Olach, Szymon Waisbrot, Miodownik, Buchni, Frystein** i inni, oraz dwóch podchorążych piechoty, którzy jednak zostali przez sąd uniewinnieni. Pozostali oskarżeni **skazani zostali na 4 lata więzienia,** pozbawienie praw oraz zwrot kosztów sądowych, oprócz komunisty Piańko, który, jako małoletni, skazany został na 1 rok więzienia.

W Sądzie Okręgowym w Białymstoku odbyla się rozprawa **przeciwko 4 oskarżonym o uprawianie antypaństwowej działalności wywrotowej.** Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: **Izrael Gielsztejn** na 4 lata ciężkiego więzienia, **Jankiel Susel** na 4 lata ciężkiego więzienia, **Brocha Szuster** na 2 lata więzienia. **Jankiel Szapiro** wobec braku dowodów, został uniewinniony.

Proces o napad na ambulans pocztowy.

Przed sądem we Lwowie rozpoczął się proces **przeciwko 14 członkom UOW,** oskarżonym **o zbrodnię zdrady stanu.** Na pierwszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonych, którzy wyparli się winy.

Głupia fantazja w dobie kryzysu.

Dzienniki warszawskie w wiadomościach kronikarskich opisują wypadek, który w czasie kryzysu gospodarczego i nędzy wśród bezrobotnych jest urągowiskiem przeciw wszelkim akcjom i hasłom oszczędnościowym i świadkami ciekawego widowiska, — czytamy — byli przechodnie, idący nad ranem ulicą Jasną. Z jednego z nocnych lokali, mieszczących się w tej okolicy wyszedł o szóstej zrana podchmielony, elegancki, starszy pan. Za nim kroczył skrzypek i wiolonczelista, grając marsza z „Aidy“. Pan wsiadł do taksówki — muzycy za nim. Muzycy grali przez cały czas drogi, nim samochód zajechał przed hotel, w którym zamieszkiwał gość. **Wysiadając pan z fantazją wręczył muzykom po setce.**

TELEGRAMY NADAWANE Z POCIĄGÓW.

Od kilkunastu już tygodni Ministerstwo Komunikacji razem z Ministerstwem Poczt opracowuje nowe przepisy o nadawaniu telegramów prywatnych przez podróżnych w pociągach. Telegramy te będą nadawane **za pośrednictwem konduktorów,** którzy przekazywać je będą kolejowym urzędom telegraficznym na najbliższej stacji, na której pociąg się zatrzymuje. Opłaty za telegramy, nadawane w pociągach, będą nieco wyższe, niż telegramy zwyczajne. Podróżni będą mogli nadawać telegramy do wszystkich miejscowości w Polsce, ale również i zagranicę.

—ooo—

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI GÓRNICZE wydarzyły się na Śląsku na kopalni Richter **w Siemianowicach** oberwały się masy węgla na filarze, grzebiąc górnika Teodora Szeligę. **Śmierć nastąpiła natychmiast.** Mniej więcej w tym samym czasie zawaliła się ściana węglowa w podziemiach kopalni św. Barbary **w Król Hucie,** grzebiąc cieślę górniczego Kucharczyka. Ciężko rannego górnika odwieziono do szpitala, gdzie **wkrótce zmarł.** W obu wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenie.

NIE JADŁ OD OŚMIU DNI. W Rembertowie otruł się nieznaną trucizną 29-letni robotnik, Jan Kupisz. Nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, powodem samobójstwa był głód i **brak pracy.** Kupisz nie jadł od 8 dni.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem na przedmieściu Lwowa szofer Huzarkiewicz kilku strzałami z rewolweru **zastrzelił swoją narzeczoną** St. Stójkównę, jakoby za jej zgodą, a następnie strzałem w serce pozbawił się życia.

ZWŁOKI KOBIETY Z PODERŻNIĘTEM GARDŁEM WYDOBYLI rybacy z miasteczka Bytenia pow. słonimskiego podczas połowu w rzece Szczarze. Jak się okazało, są to zwłoki A. Kurleni, mieszkanki wsi Domaniewo pow. baranowickiego, która w ostatnich czasach zdradzała objawy choroby umysłowej.

Z całego świata.

Wykład prof. A. Piccarda w Wiedniu.

Prof. Piccard wygłosił w Wiedniu wykład o swoim wzlocie w stratosferę, dokonanym w bieżącym roku. Opisawszy techniczną stronę swego przedsięwzięcia, przedstawił prelegent wyniki szeregu ciekawych obserwacyj naukowych. Tak więc **niebo nie miało barwy niebieskiej, lecz czarną. Obok słońca świeciły też i za dnia gwiazdy.** Natomiast powietrze poniżej balonu miało barwę niebieską. Temperatura wewnątrz łódki, szczelnie zamkniętej, wynosiła 40 st. C. Co się tyczy promieni kosmicznych, to prof. Piccard stwierdził, że na wysokości 15.000 metrów jonizują promienie te powietrze o połowę mniej, niż na wysokości 4.000 m. Na centymetr sześcienny stwierdzono w wysokości 15.000 m. tylko 40 jonów, natomiast w wysokości 4.000 m. — 80 jonów. Zjawisko to tłómaczy się tem, że na znacznych wysokościach występują **promienie kosmiczne bez promieni wtórnych.** Prof. Piccard przypuszcza, że promienie kosmiczne nie pochodzą od słońc jasnych, lecz od ciemnych gwiazd-olbrzymów. Możliwem też jest, że promienie te **powstają** w pustej przestrzeni kosmicznej.

Prof. Piccard powtórzy swój odczyt w tych dniach w Pradze.

—o—

ZGON DZIENNIKARZA POLSKIEGO W AMERYCE. W Milwaukee w Stanach Zjednoczonych zmarł dziennikarz polski Fr. Szczerbowski, który przez 25 lat był członkiem redakcji „Kurjera Polskiego“. Przed 10 laty Szczerbowski, z powodu zakażenia krwi **stracił obie nogi,** lecz mimo kalectwa przez kilka lat jeszcze pracował w redakcji. Ostatnie trzy lata życia spędził w szpitalu.

ZGON OPIEKUNKI WIELKICH ZBIOROW DZIEŁ SZTUKI. W letniej swej rezydencji w Stanie Massachusetts zmarła w 72-gim roku życia Pani Henry Clay Frick, wdowa po królu stalowym i znanym mecenasie Sztuki. Wspaniałe zbiory na muzeum, Frick, który zmarł przed 12 laty zapisał miastu, z warunkiem, że skarbami temi opiekować się będzie aż do swojej śmierci jego żona. Zbiory sztuki Frick'a **oceniane są na 50 miljonów dolarów.** Wśród nich znajduje się nabyty w Polsce sławny „Lisowczyk“ Rembrandt'a, 8 obrazów van Dyck'a, 2 Tycjany, 1 Velazquez, 1 Holbein, 3 El Greco.

KONNO Z ESTONJI DO PARYŻA. W tych dniach ma wyruszyć z miasta Fellin do Paryża konno baronowa Firks ze swą siostrą von Mensenkampf. Baronowa liczy 24 lata, siostra jej 21. Podróż odbędzie się według następującej marszruty: Fellin — Ryga — Mitawa — Tylża — Królewiec — Kolonja — Bruksela — Paryż. Całą przestrzeń 2.500 km., podróżniczki mają zamiar przebyć w ciągu 80 dni.

WALKA Z KOMUNIZMEM W SZKOŁACH JAPOŃSKICH. Japoński minister oświaty wydał polecenie przedsięwzięcia jak najostrzejszych środków względem studentów i uczniów, opanowanych przez propagandę komunistyczną. Profesorom polecono organizowanie specjalnych wykładów, mających na celu wykazanie szkodliwości idei marksowskich dla państwa. Wszystkie szkoły zaopatrzono w aparaty telefoniczne, zezwalające na natychmiastowe zawezwanie pomocy, gdyby w jakiej szkole zauważono wrzenie komunistyczne.

TRAGICZNY POWROT Z WYSTAWY KOLONJALNEJ. Onegdaj w nocy autobus, wiozący wycieczkowiczów, powracających z Wystawy Kolonjalnej w okolicy Paryża, najechał na samochód osobowy, którym jechały 3 osoby. **Wszystkie 3 poniosły śmierć na miejscu.** Z pośród 17-tu pasażerów autobusu, kilka osób odniosło lekkie rany.

JEDEN APARAT TELEFONICZNY NA KAŻDYCH 80 MIESZKAŃCÓW przypada w Czechosłowacji gdzie długość sieci telefonicznej w ostatnich latach powiększyła się znakomicie. W r. 1926 liczba abonentów telefonicznych wynosiła 115.000, w r. 1930 dosięgła 145.000, a w r. bieżącym dosięgnie zapewne 200.000.

MOTORYZACJA KOLEI W CZECHOSŁOWACJI. Rozkład jazdy na kolejach czechosłowackich na rok 1931/32 wykazuje 896 pociągów motorowych, które **obsługują 124 trasy kolejowe o łącznej długości 33.356 km.** Pociągi motorowe cieszą się znaczną frekwencją, gdyż są tańsze od zwykłych pociągów i biegną szybciej od t. zw. miejscówek.

CZY WIECIE, ŻE... Rękawiczki były znane i używane w Europie już na pięć wieków przed Narodzeniem Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli Rzymianie i Grecy od Persów. W Europie popełnione zostaje **samobójstwo przeciętnie co pięć minut.** W Stanach Zjednoczonych znajdują się **4.283.753 osoby nie umiejące ani pisać, ani czytać,** co stanowi 4.3procent ogółu ludności. **Oceany zawierają tyle soli,** że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli możnaby utworzyć kontynent czternaście razy większy od Europy.

—:o:—

Z procesu Calmette'a w Lubece.





Po lewej stronie główny oskarżony, prof. Deycke wraz ze swoim asystentem dr. Altstaedtem. W środku prof. Calmette, wynalazca szczepionki przeciwgruźliczej. Na prawo prof. dr. Klotz, kierownik szpitala dziecięcego w Lubece.

Teatr, literatura, sztuka.

Obcy autorowie w teatrach polskich.

Na ostatnim repertuarze ważniejszych scen krajowych widnieją niestety (!) tylko sztuki zagranicznych autorów co w równej mierze ujemnie świadczy tak o kierownikach tych scen, jak i o gustach publiczności. Trzeba przytem zaznaczyć, że po największej części są to sztuki znane z ubiegłych sezonów. Repertuar przedstawia się następująco:

Warszawa: Teatr Polski wznowił komedję muzyczną Sz. Guitry'ego „Marjeta" z Modzelewską w roli tytułowej. Teatr Mały wystawia komedję Verneuill'a i J. Berra „Azais" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim. Zrzeszenie Jaracza w Ateneum zapowiada nową sztukę francuskiego pisarza J. Romains'a p. t.: „**Szkoła hipokryzji**". Wyjątkiem będzie tylko teatr na Chłodnej, który wkrótce wznowi „**Lekkomyślną siostrę**" Perzyńskiego dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci znakomitego dramaturga. W roli Heleny wystąpi Marja Przybyłko-Potocka.

Poznań: w teatrze Polskim idzie naprzemian „**Świerszcz za kominem**" Dickens'a i znana z sukcesu w teatrze krakowskim komedja „**Roxy**". Druga scena poznańska: teatr Nowy wystawia dramat czeskiego autora. Fr. Langera p. t.: „**Przedmieście**".

Łódź: Teatr Miejski gra komedje Flers'a i Callavet'a „**Święty gaj**", a w dniach 19, 20 i 21 bm. wystąpi na tej scenie objazdowy zespół artysty teatralnego i filmowego. Bogusława Samborskiego, który odegra sztukę Lajosa Larjo p. t.: **Prawda czy kłamstwo**". W łódzkim teatrze Kameralnym cieszy się powodzeniem kryminalistyczna sztuka Hoodges'a i Percivel'a p. t.: „**Hau Hau**", a w Popularnym operetka „**Wiktorja i jej huzar**".

Katowice: na scenie teatru Polskiego występuje zespół warszawskich aktorów z „**Qui pro quo**" i **Morskiego Oka**" w rewji p. t.: „**Humor krzepi**", a w dniu 2 bm. odbędzie się premjera operetki Lehara p. t. „**Paganini**".

Lwów: Główna scena: miejski teatr Wielki nadal straszy wieczorami posępną ciemnością swych okien, bo magistrat lwowski bynajmniej nie spieszy się z powołaniem swej sceny do nowego życia! Tymczasem gra tylko zespół Siemiaszkowej w teatrze Rozmaitości, gdzie ostatnio wystawiono komedję węgierską L. Fodora p. t.: „**Kołysanka**" w reżyserji R. Niewiarowicza, b. artysty teatru miejskiego w Krakowie.

———X———

KONKURS MIĘDZYNAROD. NA AFISZ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA. Międzynarodowa Liga Czerwonych Krzyży w Paryżu ogłosiła konkurs na afisz, ilustrujący cele i zadania kół młodzieży Czerwonego Krzyża; w konkursie mogą brać udział **tylko członkowie kół młodzieży Czerwonych Krzyży wszystkich państw.** Konkurs odbędzie się w dwóch kategorjach: 1) dla młodzieży do lat 14-tu i 2) dla młodzieży od lat 14-tu do 19-tu. Za najlepsze prace przewidziane są medale i dyplomy honorowe.

Polski Czerwony Krzyż zorganizował w związku z tem krajowy konkurs eliminacyjny dla młodzieży P. C. K. Cztery najlepsze prace w każdej kategorji otrzymają nagrody P. C. K., oraz przesłane zostaną na konkurs międzynarodowy do Paryża. Wszelkich informacyj udziela zarząd główny P. C. K. w Warszawie.

MOŻNA WYPOŻYCZAĆ OBRAZY. W Londynie powstała spółka handlowo-artystyczna, która za **określoną opłatą miesięczną wypożycza do mieszkań obrazy współczesnych malarzy,** a również i rzeźby. Inowacja ta przyjęła się podobno bardzo dobrze na gruncie londyńskim. Amatorzy i znawcy sztuki mogą w miarę swych środków doznawać wzruszeń estetycznych, nie będąc zmuszeni do nabywania na własność obrazów i rzeźb. Dobrze na tem wychodzą i artyści, którym kryzys daje się we znaki.

Rzeczy ciekawe.

Z imienia Napoleon można utworzyć całe zdanie — po grecku.

Jeśli imię wielkiego Korsykanina powtórzyć sześciokrotnie, odejmując odeń za każdym razem jedną literę, otrzymamy następujące zdanie greckie: „Napoleon apoleon poleon, oleon leon eon on". Zdanie to oznacza: „Napoleon **burzyciel całych miast lew swego narodu**".

Tak przynajmniej twierdzi „Prager Presse". Niech to filologowie zbadają.

KINO DLA MŁODYCH MATEK zostało otwarte w tych dniach w Londynie, w dzielnicy robotniczej, Whitechapel. Osobliwością tego kina jest ochronka dla dzieci, znajdująca się obok sali widowiskowej. Tutaj zostawiają młode matki swe pociechy pod ochroną i opieką pielęgniarek, a same mogą spokojnie przyglądać się obrazom wyświetlanym na ekranie. Inowacja ta znalazła ogromne uznanie wśród publiczności.

Tomasz Alva Edison nie żyje.

Zmarł wielki wynalazca, który pchnął ludzkość na nowe tory w dziedzinie techniki. Z ośmdziesięciu czterech lat swego życia siedemdziesiąt poświęcił on twórczej pracy naukowej. W długim okresie czasu dokonał Edison **około tysiąca mniej lub więcej genjalnych wynalazków.** Jemu zawdzięczamy żarówkę elektryczną. Podobno wynalazku tego nikt nie chciał z początku zastosować, obawiając się wybuchu. Dopiero miljoner Morgan zdecydował się wypróbować go w swojem mieszkaniu. Megafon, mikrofon, akumulator żelazo-niklowy, nowoczesny telefon i wiele innych epokowych wynalazków zawdzięczamy zmarłemu.

Jako siedmioletni chłopiec Edison zarabiał już na życie w charakterze sprzedawcy gazet, poczem jako młodzieniec założył własną gazetkę, będąc redaktorem, zecerem i chłopcem do posyłki w jednej osobie. W życiu nie uznawał żadnych przeszkód, czy trudności. Uparcie dążył do celu. 600 rozmaitego rodzaju włókien wypróbował w młodości, zanim się przekonał, że zwęglony bambus japoński najlepiej nadaje się do budowy żarówki. 600 również roślin poddał o wiele później w swom własnem laboratorjum w Menlopark próbom i badaniom, zanim udało mu się wyhodować roślinę, która dostarcza kauczuku, tak potrzebnego wobec rozwoju automobilizmu. Był to ostatni wynalazek wielkiego uczonego-samouka, którego nauczyciel w szkole powszechnej polecił matce zabrać ze szkoły. „**Niech pani odbierze swego Ala** — powiedział — to dziecko nie chce się stosować do innych. **Nic z niego nie będzie**".

— „Nic z niego nie będzie..." — szlochała matka, prowadząc do domu małego Ala, którego nad wiek inteligentne oczy zadawały kłam tym słowom.

Już w młodości wiele nieszczęść czyhało na małego, żywego, jak iskra, chłopaczka. Gdy miał cztery lata, omal nie udusił się w stercie pszenicy. Gdy miał ośm lat, jakiś towarzysz zabaw odrąbał mu siekierą koniec palca. W kilka lat później, konduktor schwytawszy go na jeździe „na gapę", zbił go do nieprzytomności, zostawiając mu na całe życie osłabiony słuch.

Rzekome listy Poncjusza Piłata.

Prasa żydowska w Jerozolimie a także prasa arabska przetłumaczyły na swoje języki zbiór rzekomych „Listów Poncjusza Piłata", które zawierają treść wysoce obraźliwą dla religji chrześcijańskiej. „Listy" to przypisywane prokuratorowi Judei, były wydane po raz pierwszy w Londynie w roku 1928 przez Anglika Croziera. Piłat miał napisać je do Seneki Młodszego, który był potem wychowawcą Nerona. **Nie ulega wątpliwości, że są one zmyślone.** Ale pisarz, który sobie pozwolił na puszczenie w świat tego falsyfikatu, był zręczny. Opisy umieszczone w tej książce, świadczą, że autor ich dobrze przestudjował epokę, w której żył Chrystus Pan. Obecnie żydzi i arabowie wyzyskują ten elaborat dla celów politycznych. Pierwsi wykazują jak to ich przodkowie dbali zawsze zazdrośnie o swą niepodległość, a drudzy podkreślają, że i w starożytności naród żydowski chociaż już zdegenerowany, przedstawiał poważne niebezpieczeństwo dla swych sąsiadów zarówno przez swój fanatyzm religijny, jak i przez zamiłowanie do handlu. Dziwić się należy, że władza mandatowa, której zadaniem jest czuwać nad utrzymaniem spokoju religijnego w Palestynie zezwala na rozpowszechnianie tych „listów", tem bardziej, że ma ona do dyspozycji specjalną ustawę, którą umie się posługiwać zawsze, ilekroć chodzi o religię muzułmańską lub żydowską. (KAP.).

Ruch wydawniczy.

Marja Gardzielówna. „ĆWICZENIA ORTOGRAFICZNE" w dwóch częściach. Kraków, 1931. Nakładem autorki.

„Jednem z najważniejszych zadań nauczyciela języka polskiego w szkole powszechnej, czytamy w przedmowie do tych książeczek — jest nauczyć dziecko poprawnie pisać po polsku. Aby cel ten osiągnąć, musi nauczyciel szkoły powszechnej, obok innych ćwiczeń piśmiennych, stale systematycznie, a umiejętnie prowadzić dyktat, jako sprawdzian, czy wyjaśnione zasady ortograficzne dzieci należycie zrozumiały i czy umieją je zastosować w praktyce. W szkole powszechnej najlepiej do tego celu nadaje się może dyktat — powiastka, bo rzecz trudną i nudną, jaką jest ortografja, podaje w sposób przystępny, łatwy i zajmujący dziecinne główki".

Przeglądnawszy pracę p. Gardzielówny przyznać musimy, że zgodnie z założeniem napisana jest starannie, przystępnie i zajmująco. Autorka (nauczycielka w Bochni), zebrała szereg przykładów na najważniejsze zasady pisowni polskiej, a mimo, że nie stanowią jeszcze całości obszernego kursu ortografji, w zupełności wystarczą, by ułatwić dziatwie polskiej nabycie wprawy w błędnem pisaniu. Dziełkiem tem, nadzwyczaj pożytecznem, posługiwać się mogą zarówno uczniowie szkół powsz. a nawet średnich, jak i nauczyciele języka polskiego, gdyż tym ostatnim zastąpi ono żmudne poszukiwania materjału lekcyjnego w gramatykach i słownikach. Jak nas poinformowano, książeczki te w cenie zł. 1.20 za jedną część nabywać można w krakowskich księgarniach: TSL. i Gebethnera, oraz u autorki w Bochni.

Sport.

DWA NOWE REKORDY HELJASZA.

Onegdaj zawodnik poznańskiej Warty Heljasz ustanowił dwa nowe rekordy w rzucie kulą i dyskiem oburącz. W kuli osiągnął 27.08, w dysku 79 m.

—ooo—

420 ZAWODNIKÓW ZGROMADZIŁ NA STARCIE BIEG NA PRZEŁAJ urządzony w Katowicach na zakończenie sezonu. Bieg wygrała w grupie pań Szuasówna (Pogoń) przebiegając 1800 m. w czasie 5.14 min. W biegu juniorów zwyciężył Strach (Stadjon Król. Huta) przebiegając 2.500 m. w 9.51 min. W grupie senjorów pierwszy przybył Hartlik (K. P. W. w czasie 14.54 min. na przestrzeni 4.000 m.

Tabela ligowa.

Ostatnie rozgrywki ligowe wzmocniły czołowe stanowiska drużyn krakowskich Garbarni i Wisły w tabeli ligowej, która obecnie przedstawia się następująco:

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Garbarnia	19	26	42:18
2	Wisła	20	26	49:27
3	Warta	19	23	45:30
4	Legja	17	22	34:27
5	Pogoń	19	23	5[illegible]:27
6	Ł. K. S.	20	22	45:35
7	Ruch	18	19	35:39
8	Polonia	19	16	31:39
9	Cracovia	18	16	25:43
10	Czarni	20	12	25:50
11	Lechja	20	11	23:59
12	Warszawianka	18	10	29:47

Co słychać w Krakowie.

Środa 21: św. Urszuli.

Czwartek 22: św. Korduli.

Czwartek 22: wsch. słońca o godz. 6.31, zach. o 16.57.

KURS HOMILETYCZNY urządzany przez „Związek Kapłanów — Unitas" odbędzie się w Poznaniu pod protektoratem Ks. Prymasa. w dniach 4, 5 i 6 listopada b. r. na temat: „Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie". Wykładają Księża: Kiciński, Rolewski, Gadowski, Wilczewski, Szymański, Piskorz, Baranowski, Godaczewski, Kirstein, Wronka, Kłos i Cieszyński. Zgłoszenia na adres: Unitas, Poznań, ul. Marcinkowskiego 22.

OSTATNIE DNI WYSTAWY KOSSAKA, TERLECKIEGO I „KOLORU". Wielka wystawa dzieł Wojciecha Kossaka, która stała się sensacją sezonu artystycznego w Krakowie i która zwiedzana jest codziennie tłumnie przez publiczność krakowską i z prowincji, zostanie zamknięta już 3 listopada z powodu przewiezienia jej poza Kraków. Jest to więc ostatni tydzień, w którym można obejrzeć dzieła znakomitego malarza, wśród nich olbrzymich rozmiarów płótno przedstawiające szarżę kozaków na ulicach Warszawy, sceny myśliwskie, rodzajowe, portrety, wizerunki koni itd. Dużą popularnością cieszy się również kolekcja pejzaży Terleckiego, z której zakupiono kilka. Następna wystawa zawierać będzie zbiorową wystawę świetnej malarki Olgi Boznańskiej, kolekcję St. Janowskiego, H. Gotlieba, zbiorową wystawę Wasowicza, oraz „Wystawę bieżącą".

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 30—34 gr; zbieranego 16—20 gr; śmietanki 70—80 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2 zł.; ser zwycz. 1 kg. 0.80—1 zł.; masło 3.40—3.60 zł; jaja św. szt. 13—14 gr; jabłka 1 kg. 0.40—1.40 zł; gruszki 0.50—1.60 zł; śliwki węg. 1.60—1.80 zł; ziemniaki 10 12 gr; buraki ćwikl. 10—12 gr; marchew 10—15 gr; pietruszka 15—20 gr; seler 20—25 gr; pomidory 60—70 gr; kapusta kopa 4—5 zł.; kura szt. 3—5 zł; kurczęta para 3—6 zł; kaczki szt. 2.50—4 zł; gęsi 3.50—7 zł; indyki 6—10 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 10 do 16 b. m. spędzono na targi krakowskie: buhaji 290, wołów 122, krów 132, jałówek 160, cieląt 887, owiec 2, kóz, baranów — nierogacizny 1.265, razem 2.858 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2.773 sztuki, na konsumcję innych gmin 83. Spęd był średni, popyt ożywiony. Bydło w przeważającej ilości drugiej i trzeciej jakości. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono bydła 92, świń 310 sztuk mniej, cieląt 109 sztuk więcej. Ceny wszystkich gatunków utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

ZŁODZIEJ W ROLI ZEGARMISTRZA. Maks Fürst, kupiec zamieszkały przy ulicy Czapskich 1 zgłosił w policji, że do jego mieszkania przyszedł nieznany osobnik, który przedstawił się za zegarmistrza.. Fürst dał mu do naprawy na miejscu w mieszkaniu złoty łańcuszek z którym rzekomy zegarmistrz ulotnił się w momencie gdy domownicy przeszli do drugiego pokoju.

GŁÓWKA I KRUPA. Policja aresztowała Józefa Główkę l. 24 robotnika za włamanie się przy pomocy dobranego klucza do mieszkania Władysława Kusia przy ulicy Szwedzkiej 10. Główka skradł dwa słoje z sokiem. — W ręce policji wpadł Jakób Krupa l. 23, za kradzież portfelu na szkodę Aleksandra Rajczy. Kradzież miała miejsce na plantach przy ulicy Straszewskiego.

ZASŁABŁA NAGLE na ulicy Piaski z powodu kurczów wewnętrznych jakaś kobieta i zemdlona upadła na ziemię. Chorą zaopiekował się lekarz Pogotowia.

POŻARY. W Zelkowie pow. Kraków pożar zniszczył osiedle gospodarskie Franciszka Dudka, oraz dom mieszkalny Agnieszki Stypułowej. Przyczyna pożaru, który wyrządził szkodę przeszło na 20.000 zł. dotąd nie ustalona.

W mieszkaniu Dr. Sopińskiego przy ulicy św. Filipa 21 powstał pożar przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem dzieci, które spowodowały zapalenie się firanek w oknach. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„JUGOSŁAWJA KRAJ I LUDZIE". W sobotę 24 bm. (o godzinie 7 wiezór) wygłosi odczyt pod tym tytułem doc. dr. M. Małecki staraniem Akad. Tow. Słowiańskiego, w lokalu przy ulicy Gołębiej 20 I. p.

——:o:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Krąg interesów" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Rabunek u jubilera".

Piątek: „Rabunek u jubilera" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

SWIT: Dwadzieścia lat później.

SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo".

APOLLO: „On i Jego siostra" (w gł. rolach Vlasta Burian, Anny Ondra).

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

CORSO: „Złote piekło" (w gł. roli Dolores Del-Rio).

SWIATOWID: „Czerwona zemsta" II-ga serja.

KINO WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej" pow. Margarety Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne).

UCIECHA: „Król bulwarów" (George Milton).

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, hiszpańska komedja „Krąg interesów", w inscenizacji i reżyserji dyr. T. Trzcińskiego i w wykonaniu pp.: Bednarskiej, Kłońskiej, Ludwiżanki, Trapszo, Zalewskiej, Drohockiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Karbowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Nowakowskiego, Turskiego i in. Jutro i w piątek na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych, powtórzenie pobudzającej widownię do serdecznej wesołości, komedji Władysława Fodora „Rabunek u jubilera". — W próbach pod kierunkiem p. J. Karbowskiego „Ulica" Elmera Rice'a, której sukces odniesiony w ubiegłym sezonie w stolicy, nie miał od dawna sobie równego na scenach polskich.

SZÓSTA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. Najbliższą nowością repertuaru opery krakowskiej będzie jedno z najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej Stanisława Moniuszki „Straszny dwór", w którym gościnnie wystąpią pp.: Szymonowicz, Romanowski i Mazanek.

Za spokój duszy ś. p.

Ks. KAROLA NIKLA

Dra św. Teologji i praw, tajnego Szambelana Jego Świątobliwości, Kanonika Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej, Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.

zmarłego dnia 21-go października 1929 roku

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we środę dnia 21-go października b. r. o godzinie 8-mej rano, w kościele św. Krzyża, na które zapraszają

Rada Nadzorcza,

Zarząd i Redakcja „Głosu Narodu".

Szkoły w których nauka uprawnia do zwrotu opłat.

W myśl rozporządzenia Min. Oświaty, następujące prywatne zakłady szkolne na terenie krakowskiego okręgu szkolnego zostały zaliczone do tych szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/2.

I. SZKOŁY ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE.

A. Województwo kieleckie.

1. Będzin — Gimn. męskie im. Szymona Fürstenbergów, niepełne prawa. 2. Będzin — Gimn. męskie Zgrom. kupców, pełne prawa. 3. Będzin — Gimn. żeńskie J. Krzymowskiej i W. Replińskiej, niepełne prawa. 4. Częstochowa — Gimn. koedukacyjne Dra Axera, niepełne prawa; 5. Częstochowa — Gimn. żeńskie „Nauka i Praca", niepełne prawa. 6. Częstochowa — Gimn. żeńskie Zgrom. SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu, pełne prawa; 7. Częstochowa — Gimn. koedukacyjne Tow. żydowskich szkół średn., niepełne prawa. 8. Częstochowa — Gimn. — męskie Związku zawod. naucz. pol. szkół średn., niepełne prawa; 9. Dąbrowa Górnicza — Gimn. żeńskie, niepełne prawa; 10. Jędrzejów — Gimn. koed. Magistratu, niepełne prawa; 11. Kielce — Gimn. męskie gminy żydowskiej, niepełne prawa; 12. Kielce — Gimn. męskie pod wezw. ś. St. Kostki, niepełne prawa; 13. Kielce — Gimnz. żeńskie im. A. Mickiewicza, — niepełne prawa; 14. Kielce — Gimn. żeńskie Zimnowodów, niepełne prawa; 15 Kozienice — Gimn. koeduk. Magistratu, niepełne prawa; 16. Olkusz — Gimn. żeńskie Macierzy Szkolnej, niepełne prawa; 17. Opatów — Gimn. koeduk. im. Bartosza Głowackiego, niepełne prawa; 18. Ostrowiec n/Kam. — Gimn. żeńskie Twa Opieki nad średnią szkołą żeńską, niepełne prawa; 19. Radom — Gimn. żeńskie M. Gajl, pełne prawa; 20. Radom — Gimn. koedukacyjne Twa Przyjaciół Wiedzy, niepełne prawa; 21. Sandomierz — Gimn. męskie Kurji Diecezjalnej, niepełne prawa; 22. Skarżysko—Kamienna — Gimn. koeduk. Kom. Obywatelskiego, niepełne prawa: 23. Sosnowiec — Gimn. żeńskie im. H. Rzadkiewiczowej, pełne prawa; 24. Sosnowiec — Gimn. żeńskie Żydow., niepełne prawa; 25. Sosnowiec — Gimn. koeduk. Zrzeszenia rodzicielskiego, — niepełne prawa; 26. Stopnica — Gimn. koeduk. Sejmiku Stopnickiego, niepełne prawa: 27. Szczekociny — Gimn. koeduk. Wydz. Powiat. Sejmiku włoszczowskiego, niepełne prawa; 28. Zawiercie — Gimn. żeńskie H. Malczewskiej, niepełne prawa; 29. Zawircie — Gimn. męskie Twa Szkoły Średniej, niepełne prawa.

B. Województwo Krakowskie.

1. Biała — Gimn. żeńskie im. św. Hildegardy Córek Bożej Miłości, niepełne prawa; 2. Dąbrowa k. Tarnowa — Miejskie gimn. koeduk., niepełne prawa; 3. Grybów — Gimn. koeduk., niepełne prawa; 4. Jasło — Gimn. żeńsk. im. bł. Jolanty, niepełne prawa: 5. Kraków — Gimn. żeńskie im. Ks. Jadwigi, pełne prawa; 6. Kraków — Gimn. męskie im. Stan. Jaworskiego, pełne prawa; 7. Kraków — Gimn. żeńskie im. Heleny Kaplińskiej, niepełne prawa; 8. Kraków — Gimn. męskie Zgromadz. Ks. Ks. Misjonarzy, niepełne prawa; 9. Kraków — Gimn. żeńskie m. Emilji Platerówny, niepełne prawa; 10. Kraków — Gimn. męskie im. św. Franciszka Salezego Ks. Ks. Salezjanów, pełne prawa.

11. Kraków — Gimn. żeńskie im. św. Urszuli SS. Urszulanek, pełne prawa. 12. Kraków — Gimn. koeduk. żydowskie, niepełne prawa. 13. Nowy Sącz — Gimn. żeńskie Komitetu Obywat., niepełne prawa. 14. Nowy Sącz — Gimn. żeńskie im. Kr. Korony Polskiej — Zgrom. SS. Niepok. Poczęcia N. M. P., pełne prawa. 15. Oświęcim — Gimn. koeduk. im. ks. St. Konarskiego, niepełne prawa. 16. Oświęcim — Gimnazjum męskie Salezjańskie im. Ks. J. Bosko Zgromadzenia Księży Salezjanów, niepełne prawa. 17. Rabka — Gimn. męskie sanatoryjne Dra Wieczorkowskiego, pełne prawa. 18. Rabka — Gimn. żeńskie Sanatoryjne im. św. Tereski, pełne prawa. 19. Rakowice — Gimn. męskie im. Ks. St. Konarskiego OO. Pijarów, pełne prawa. 20. Staniątki — Gimn. żeńskie im. św. Scholastyki, Zgrom. PP. Benedyktynek, niepełne prawa. 21. Tarnów — Gimn. żeńskie SS. Urszulanek, pełne prawa. 22. Tarnów — Gimn. żeńskie im. Elizy Orzeszkowej, niepełne prawa. 23. Wadowice — Collegium Marianum męskie Ks. Ks. Pallotynów, niepełne prawa. 24. Wadowice — Gimn. żeńskie Zrzeszenia rodziców, niepełne prawa. 25. Wieliczka — Gimn. żeńskie im. M. Konopnickiej, niepełne prawa. 26. Zakopane — Gimn. koedukacyjne sanatoryjne, pełne prawa. 27. Zbylitowska Góra — Gimn. żeńskie Zgrom. SS. Najświętszego Serca Jezusowego — pełne prawa.

II. ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

A. Województwo kieleckie.

1. Częstochowa — Miejskie semin. naucz. żeńskie. 2. Kielce — Pryw. sem. naucz. żeńskie. 3. Marjówka — Pryw. semin. naucz. żeńskie „Samopomoc". 4. Radom — Kursy naucz.

B. Województwo krakowskie.

1. Biała — Semin. żeńskie im. św. Hildegardy. 2. Bochnia — Semin. naucz. żeńskie im. Klem. Hoffmanowej. 3. Dębica — Semin. naucz. żeńskie T. N. S. W. 4. Gorlice — Semin. naucz. żeńskie im. Ks. Bronisława Świeykowskiego. 5. Jordanów — Miejskie semin. naucz. koeduk. im. św. Stan. Szczepanowskiego. 6. Kraków — Semin. żeńskie im. Sebaldy Münnichowej. 8. Kraków — Semin. żeńskie im. św. Rodziny. 9. Kraków — Semin. żeńskie Instytutu Marji. 10. Kraków — Semin. żeńskie im. Mikołaja Reja. 11. Mielec — Semin. żeńskie im. Emilji Platerówny; 12. Nowy Sącz — Semin. żeńskie im. Marji Konopnickiej. 13. Ropczyce — Miejskie Semin. żeńskie. 14. Stary Sącz — Semin. żeńskie im. św. Kingi. 15. Tarnów — Semin. żeńskie im. Błogosł. Kingi. 16. Tarnów — Semin. żeńskie im. św. Jadwigi. 17. Tarnów — Semin. żeńskie im. św. Anieli SS. Urszulanek. 18. Wadowice — Mejskie Semin. naucz. żeńskie.

Wykaz prywatnych szkół zawodowych i artystycznych podamy w jednym z najbliższych numerów.

Nie walczyć z dolarem!

Fachowa prasa gospodarcza zwraca się przeciwko szerzeniu nieufności do dolara. Spadek dolara był, jak się okazało, lokalny i wyniknął częściowo z alarmujących artykułów niektórych pism.

„Pisma te — pisze „Tygodnik Handlowy" — pomijając już pogoń za sensacją — uważają za przejaw patrjotyzmu swoją akcję przeciwko dolarowi. Zapominają widocznie, że waluta nasza jest w znacznym stopniu na walucie Stanów Zjednoczonych oparta, i że nieopatrzne sianie paniki może wywołać skutki zgoła niepożądane, nie mówiąc już o tem, że dla skołatanego życia gospodarczego wszelkie paniki i wstrząśnienia są wręcz szkodliwe".

Latające złoto.

W ostatnich miesiącach komunikacja lotnicza odegrała poważną rolę w dziedzinie zaopatrywania banków europejskich w zapasy złota. W pracy tej biorą udział również samoloty P. L. L. „Lot", które w bieżącym miesiącu przewożą stale znaczniejsze transporty złota z Wiednia do Brna i do kilku banków krakowskich, przyczem w ostatnich tygodniach **przewiozły około 30 kg. tego cennego kruszcu, wartości około 180.000 zł.**

Samoloty komunikacyjne specjalnie nadają się do przewozu kruszców szlachetnych, gdyż poza najszybszą dostawą dają najwyższą gwarancję bezpieczeństwa przewozu, dzięki czemu transporty takie nie wymagają kosztownej eskorty, a wreszcie koszty asekuracji od nich są niskie.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Dla bezrobotnych, według odezwy Ks. Metropolity Sapiehy. — Doktorstwo Czadowscy, Wolska 11. zł. 10.—, p. Śnieżyńska zł. 2.—, Ks. Obrubański zł. 50.—, Ks. Andrzej Kowalczyk, Gierałtowice zł. 10.—.

Dla chorej na gruźlicę kości. Ks. Wincenty Głogowski zł. 3.—.

Zamach samobójczy kelnera.

Samuel Frusek l. 37, kelner, zamieszkały przy ulicy Lubicz, zajęty w restauracji Hellera, wypił w zamiarze samobójczym wodę z arszenikiem. Lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał żołądek desperatowi poczem przewiózł go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku Fruska był rozstrój nerwowy.

Chciał się pozbyć niewygodnego dziecka

We wsi Kozłów w powiecie dąbrowskim, Jan Lupa l. 23, strzelił przez okno z rewolweru do swego nieślubnego 2-letniego syna Adama i zranił go w lewą rękę. Dochodzenia policyjne ustaliły, że **Lupa dokonał zbrodniczego czynu z tego powodu, że nie chciał ponosić kosztów utrzymania dziecka.** Zbrodniczego ojca aresztowano i osadzono w więzieniach sądowych.

„NIEMCY NA ROZDROŻU"

Odczyt pod tym tytułem wygłosi **dr. Henryk Dembiński** we czwartek, 22 bm. o godz. 6-ej w Katolickim Instytucie Naukowym na zebraniu Kat. Zw. Pol. Przyjaciół Pokoju. Prelegent bawił niedawno w Niemczech, to też jego wrażenia i obserwacje wzbudzić powinny duże zaciekawienie.

Pożar w „Akfalu".

Wczoraj popołudniu straż pożarna interwenjowała w fabryce sztucznego lodu „Akfal" przy ul. Chocimskiej 17/19 w Krakowie. Z powodu obluźnienia się wentyli w głównym zbiorniku amonjakalnym, wydobywał się amoniak i wypełnił całą halę, a równocześnie od iskry elektrycznej z motoru zapaliły się szmaty nasycone tłuszczem. Straż pożarna po krótkiej akcji ogień ugasiła. Maszynista obsługujący urządzenia Akfalu ubrany w strój przeciwgazowy i maskę dostarczone mu przez straż pożarną uszczelnił wentyle od zbiornika, zapobiegając w ten sposób dalszemu uchodzeniu amoniaku.

Życie gospodarcze.

Pensje pracowników miejskich a liczba mieszkańców.

Pobory burmistrzów lub prezydentów w zależności od liczby mieszkańców nie mogą przekraczać poborów odpowiadających kolejnym grupom uposażenia urzędników państwowych od IX. do III. grupy uposażeniowej włącznie. Grupom tym odpowiadają następujące cyfry zaludnienia: 5, 10, 25, 50, 100, 250 tysięcy mieszkańców. Pensja odpowiadająca II. kategorji przysługuje tylko prezydentowi m. Warszawy.

W ten sam sposób reguluje ustawa zasadnicze pensje pracowników miejskich. W najmniejszych miasteczkach nie mogą one przekraczać IX. grupy uposażeniowej, w miastach zaś ponad 100 tysięcy V. grupy.

Niewątpliwie po grudniowym spisie ludności niektóre miasta uzyskają wyższe stawki maksymalne dla swych pracowników — przysługujące im zgodnie z ustawą z dnia 9 października 1923 r.

Z szybkością 34 klm na godzinę.

Ze statystyki naszego kolejnictwa.

W roku ubiegłym ogólna długość eksploatowanych linij normalno-torowych wynosiła 17.351 kilometrów. Linje te obsługiwane były **przez 5.330 parowozów, 12.127 wagonów osobowych i 153.381 wagonów towarowych.** W ruchu znajdowało się przeciętnie 3.021 parowozów dziennie, gdy w r. 1929 — 3.350. Świadczy to o zmniejszeniu się ruchu kolejowego skutkiem kryzysu.

Przeciętna szybkość biegu pociągów osobowych wynosiła 34 klm., towarowych 15 klm. na godzinę. Jest to szybkość bardzo niewielka. **Na szczęście** w roku bieżącym została ona trochę zwiększona.

Produkcja wełny w Polsce

pokrywa tylko 16 procent zapotrzebowania.

Przyjmuje się, że 1 owca daje rocznie 2 kg. wełny nieopranej. W roku 1913 mieliśmy przeszło 4 miljony owiec, w r. 1930 zaledwie 2 i pół miljona.

Jak z tego wynika, stan owiec w Polsce oraz w konsekwencji i produkcja wełny niepranej — w ostatnich latach w porównaniu z r. 1913 znacznie zmalały. Zaniedbanie hodowli owiec powstało na tle uprzedzenia do jej rentowności, oraz z powodu zupełnego przerzucenia się na uprawę zbóż.

Konsumcja wełny w Polsce nie jest znaczna, przekracza jednak kilkakrotnie rozmiary produkcji krajowej, co zmusza do importu poważnych ilości wełny zagranicznej. **Stosunek produkcji do importu stanowi około 16%.** Ujemną stroną importu wełny do Polski jest to, że nie przychodzi ona w formie surowca, ale przeważnie jako półfabrykat i że nie pochodzi z krajów produkcji. Polska zaopatruje się bowiem w wełnę prawie w 90% w krajach, zajmujących się pośrednictwem handlowem.

Tranzakcje wełniane Polski są pasywne dla bilansu handlowego. Tak np. ogólna wartość eksportu wełny stanowiła w r. 1930 zaledwie 63.402 tys. zł., tymczasem wartość importu w tym samym czasie wynosiła 163.239 tys. zł., co daje saldo ujemne dla bilansu handlowego prawie o 100 milj. zł.

——ooo——

WYWÓZ KILIMÓW DO SZWECJI.

Eksport z Małopolski Wschodniej w miesiącu wrześniu wyniósł 161 metrów kwadratowych kilimów, czyli wzrósł w stosunku do miesiąca sierpnia o 49%. Cała powyższa ilość wywieziona została do Szwecji, przyczem ceny wskutek spadku korony szwedzkiej, w której zawarte były umowy, kształtowały się **poniżej kosztów własnych produkcji.**

CENY W ANGLJI PODNOSZĄ SIĘ.

Angielski instytut dla badania konjunktur stwierdza, że wskaźnik cen hurtowych podniósł się w okresie od 18 września do 9 października **o 7.1%**, gdy waluta angielska obniżyła się w tym okresie **o 20%**. Zwyżka cen spowodowana jest wyłącznie tylko podrożeniem towarów importowanych w związku ze spadkiem wartości funta, natomiast **ceny artykułów krajowych zmianie nie uległy.**

SZCZECIN UPADA.

Według sprawozdania prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Töpfera, znajdowało się w Szczecinie 1 stycznia b. r. 112 okrętów o pojemności 171.000 ton. Wobec sprzedaży wielu okrętów przewiduje się, że stan floty handlowej w Szczecinie będzie wynosił 82 okręty o łącznej pojemności 101.000 ton r. brutto.

WYWÓZ ZBOŻA Z ROSJI WZRASTA.

Od 1 sierpnia do 15 października b. r. Rosja wyeksportowała: pszenicy 5,981.000 kwarterów (w tymże okresie 1930 r. 3.434.000), kukurydzy 268.000 kwarterów (133.000), jęczmienia 1,643.000 kw. (1,737.000) i żyta 17.000 kw. (70.000).

Elektryfikacja małych miast i wsi.

Należy budować duże elektrownie. — W Polsce jest 114 elektrowni.

Elektryfikacja naszego kraju odbywa się wprawdzie nie w tem tempie, jakby sobie życzyć należało, ale postęp jest niewątpliwy.

Ponieważ większe skupienia miejskie i ośrodki przemysłowe w ogromnej większości już posiadają elektryczność, przeto dalsza elektryfikacja kraju redukuje się właściwie do zaopatrzenia w prąd małych miast i osad. oraz wsi.

Mamy do wyboru dwie drogi: budowę małych elektrowni, służących potrzebom jednego miasta albo większych t. zw. okręgowych, zaopatrujących kilka miast i gmin wiejskich. Budowę małych elektrowni zaczęli u nas Niemcy podczas okupacji. Nie jest ona pozbawiona pewnych zalet, z których największą jest ta, że nie wymaga dużych kapitałów. Lokomibila o sile kilkunastu koni, bylejaki budynek, sieć żelazna, a więc bardzo tania i „elektryka“ gotowa.

Jeżeli wziąć pod uwagę wady tego systemu, należy dojść do wniosku, że w naszych warunkach jest to system niewskazany. Kapitałów mamy mało, kredyt jest drogi, należy zatem inwestować jak można najracjonalniej. Tymczasem **małe elektrownie produkują prąd niesłychanie drogo.** Według danych Związku Elektrowni, duże elektrownie spalają od 1,73 kg. (Łódź) do 1.94 kg. (Sosnowiec) węgla na jednostkę prądu, przytem gorszego gatunku lub miału, natomiast **małe zużywają 3, 5, 7, a nawet niekiedy 10 kg. węgla grubego, a więc najdroższego.** W rezultacie prąd jest drogi, konsumenci używają nafty, stroniąc od elektryczności, a **elektrownie pracują deficytowo.** Znane są małe elektrownie, obsługujące małe miasta o 10 tys. mieszkańców, które nie są w stanie nietylko robić odpisów na amortyzację, ale nawet opłacić procentów od prolongowanych weksli.

Elektrownie małe są wskazane w jednym tylko wypadku, gdy wskutek nader słabego zaludnienia, jak np. we wschodnich dzielnicach Rzplitej, przy wielkich odległościach między miastami, duże elektrownie nie mogłyby liczyć na większą konsumpcję prądu. Wówczas mała elektrownia pełniłaby rolę pioniera, służąc zachęcającym przykładem.

Przyszłość należy zatem do elektrowni większych, co też życie całkowicie potwierdza. Tak np. **Związek elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń** rozpoczął swoją działalność w r. 1920. W r. 1924 wytwarzał 333.490 KWh, a w r. 1928 — 2,002.200 KWh. Rozwój widoczny, bijący w oczy. Obecnie obsługuje Związek 5 miast, 15 gmin, 41 obszarów dworskich, 4 młyny, 2 cukrownie i 4 stacje kolejowe.

Elektrownia okręgowa w Łowiczu, uruchomiona w r. 1929, powstała na miejsce dawnej lokomobilowej pozostawionej przez Niemców, obsługuje Skierniewice, Żychlin i Sochaczew oraz teren w promieniu 30 km., nie licząc oczywiście samego Łowicza.

Elektrownia w Piotrkowie, uruchomiona w r. 1925, obejmuje oprócz Piotrkowa Tomaszów Maz., Sulejów, Bełchatów i Wolborz, oraz cały szereg miejscowości pomniejszych.

Związek elektrowni w Polsce liczył na dzień 1 stycznia 1930 r. 114 elektrowni (w r. 1922 miał ich 87), reprezentując siłę prądu 163.391 KW. (w r. 1922 — 117.000 KW.). Konsumcja wynosi około 25 KWh na jednego mieszkańca. Jest to bardzo mało, jeżeli zważymy, że w sąsiedniej Czechosłowacji na 1 mieszkańca wypada 43 KW — godzin, w Niemczech — 137, we Francji — 258. w Stanach Zjednoczonych — 570, w Szwajcarji — 1010.

Ogółem — według danych urzędowych — w Polsce (na 1 stycznia 1928 r.) było 742 zakładów elektrycznych o mocy maszyn 932.658 KW. i rocznej możliwej produkcji 2320 miljonów KW — godzin, co stanowi 67.8 KWh rocznie na mieszkańca.

W chwili obecnej zakładów elektryfikacyjnych jest niewątpliwie więcej, tembardziej, że do cyfr powyższych nie włączono jednostek całkiem drobnych, obsługujących np. jeden folwark. Elektrownie takie zazwyczaj znajdują się w folwarkach, posiadających spadki wodne.

Z. K.

Eksport węgla śląskiego wzrósł o 8 proc.

Skutki spadku funta angielskiego jeszcze nie dały się odczuć.

Położenie górnośląskiego przemysłu węglowego **we wrześniu br. w porównaniu z sierpniem** nie uległo zmianie. Na rynku węglowym, z uwagi na zbliżający się okres zimowy, panowało w dalszym ciągu pewne ożywienie sezonowe, jednakże intensywne zaopatrywanie się w węgiel opałowy w mies. lipcu, a zwłaszcza w sierpniu sprawiło, iż napięcia tego zapotrzebowania sezonowego nie wykazało już w miesiącu sprawozdawczym dalszego wzrostu.

Wydobyto węgla **2,566.298 tonn.** Zapasy węgla wynosiły we wrześniu 1.549.609 t., czyli podniosły się o 4,29%.

Ogólny zbyt węgla, podniósł się w mies. wrześniu w porównaniu z sierpniem zaledwie o 0.62%. Zbyt węgla w kraju wynosił we wrześniu 1.124.563 t., wobec 1,197.765 t. w sierpniu, obniżył się więc o 6,11%.

Spadek zbytu krajowego spowodowany został w głównej mierze przez **zmniejszenie się dostaw węgla dla kolei państwowych.**

Eksport węgla wynosił we wrześniu w cyfrach ogólnych 1,184.918 t., a więc **podniósł** się w porównaniu z sierpniem **o 8%.** Podniósł się cokolwiek wywóz na rynki konwencyjne, bo z 255.828 t. w sierpniu na 277.699 t. we wrześniu.

Wywóz na rynki pozakonwencyjne zwiększył się z 841.601 t. w sierpniu na 907.219 we wrześniu. Jak z tego wynika, **we wrześniu jeszcze nie dały się odczuć ujemne skutki spadku funta angielskiego.** Październik wykaże, o ile słuszne były obawy naszego przemysłu węglowego i o ile trzeba będzie zniżyć ceny węgla, by zwycięsko konkurować z węglem angielskim w Skandynawji.

WYMIANA PAPIEROWYCH 5-ZŁOTÓWEK.

Bank Polski będzie przyjmował do wymiany papierowe banknoty 5-ciozłotowe, wycofane z obiegu, do 30-go czerwca 1932 r.

——ooo——

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 77.—, 3 proc. pożyczka budowlana 31.50, 4 i pół proc. listy zastawne BGK. 45.—, Chybie 14.—, Firley 6.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. **Waluty:** Dolar 8.86, 8.88, 8.84.

Dewizy: Belgja 125.55, 125.86, 125.24, Gdańsk 175.60, 176.03, 175.17, Holandja 362.75, 363,65, 361.85, Londyn 34.90, 34.99, 34.81, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.912, 8.902, Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 175.10, 175.53, 174.67, Włochy 46.35, 46.47, 46.23, Berlin pryw. 210.75.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.—, Częstocice 27.—, Węgiel 17.—, Lilpop 13.—, Haberbusch 55.—.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.50, 4 procentowa inwestycyjna 76.—, ta sama seryjna 81.50, 82.25, 5 proc. konwersyjna 41.25, 6 pr. dolarowa 57.—, 56.25, 56.35, 7 proc. stabilizacyjna 55.50, 54.50, 55.—, Listy zastawne B. G. K. 7 proc. 83.25, 8 proc. 94.—.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.08 i jedna czwarta, Londyn 19.90, Nowy Jork 510.—, Belgja 71.60, Włochy 26.40, Hiszpanja 45.50, Holandja 207.—, Berlin 118.75, Sztokholm 120.—, Oslo 113.—, Kopenhaga 113.—, Sofja 3.70, Praga 15.10, Warszawa 57.—, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.05, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 10.30, Buenos Aires 119.—.

Giełda zbożowa w Krakowie.

We wtorek na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie ustalono następujące ceny:

Żyto targowe stand. 22.75—23, jęczmień browarniany 26—27, fasola Wachtel 32—34, makuchy z orzecha ziemnego 50% 30.50—32, makuchy soja śrót 46% niem. 30.50—32, ziemniaki stołowe 4.75—5, mąka żytnia okr. Krak. 65% 37—37.50, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 37—37.50, otręby pszenne 12.50—13 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

25-lecie Chrz. Zw. Dozorców w Warszawie.

W ub. niedzielę Chrześć. Zw. Dozorców Domowych obchodził jubileusz 25-lecia swej działalności na terenie Warszawy.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Marcina. Po nabożeństwie uformował się pochód na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja Związku złożyła wieniec.

O godz. 11 rozpoczęła się akademja w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14. W czasie tej uroczystej akademji 15 żyjących dotychczas założycieli Chrześć. Zw. Dozorców Domowych udekorowano pamiątkowemi żetonami. Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy i wbijanie gwoździ w drzewce sztandarowe.

Akademję urozmaicono częścią koncertową. W czasie uroczystości przemawiali działacze chrześcijańsko-społeczni: ks. Fr. Gąsiorowski, pp. mec. Chaciński, Urbański, Gdyk i inni.

Radio.

Konie lubią muzykę poważną.

Że zwierzęta odczuwają muzykę, to rzecz wiadoma. Psy niekiedy wyją, gdy usłyszą jakiś utwór wykonywany na fortepianie lub skrzypcach. Pies usiłuje głosem, na jaki go stać, dosięgnąć do wysokich nut, które słyszy, czyli, że pies próbuje sam śpiewać albo też wtórować muzykowi. Konie są również bardzo wrażliwe na muzykę. We Włoszech zastosowano z powodzeniem muzykę, nadawaną z płyt gramofonowych przy ujeżdżaniu koni szczególnie opornych. Przekonano się, że muzyka działa uspokajająco na konia, który pod jej wpływem łatwiej daje się opanować jeźdźcowi. Wszelako muzyka synkopowana, a więc t. zw. „jazz-band“ wywołuje u koni niepokój i zwiększa zdenerwowanie, skąd wypływa wniosek, że konie więcej mają upodobania w muzyce poważnej aniżeli ludzie, którzy wolą foxtrotty, black-bottony etc.

——ooo——

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 22 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Odczyt ze Lwowa; 12.35 Transmisje z Warszawy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 15.45 Transmisje z Warszawy; 16.40 Płyty; 17.10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.45 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny poświęcony wyjątkom z oper; 21.25 Słuchowisko z Warszawy; 22.15 Płyty; 22.40 Transmisje z Warszawy i muzyka ze Lwowa.

Lwów (380.7). G. 12.15 „Moje doświadczenia w uprawie i zakładaniu pastwisk“, wygł. dr. Al. Dworski. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.55 Przegląd gospodarczy w opr. p. M. Stawińskiego; 17.35 Koncert kameralny. R. Micewski (fort.), wyk. utwory Liszta. M. Popowiczówna (sopran), odśpiewa arje operowe przy akomp. p. T. Seredyńskiego; 19.15 „Radjofonja szkolna“, wygł. p. Łucja Marlińska. Odczyt ten poprzedzi przemówienie prof. Un. J. K. dr. Z. Czernego.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Meter.; 12.15 Odczyt ze Lwowa; 12.35 Omówienie 3 koncertu szkolnego; 12.50 3-ci Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Płyty. Utwory saksof. w wyk. R. Wiedoefta; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 „Wśród książek“; 15,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 15,50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Lekcja francuskiego (kurs średni); 16.40 Płyty. Pieśni w wyk. chóru teatru „Nietoperz“ i chóru Kozaków Dońskich; 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 17.10 „Nie myślę — więc jestem“; 17.35 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Dubiskiej; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Giełda rolnicza; 19,25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton pt.: „Dusza Wołynia“; 20.15 Muzyka lekka; 21.25 Słuchowisko „Złota Zjawa“ („Ptak“) Szaniawskiego; 22.15 Płyty. Przegląd nowości i repertuaru lekkiego; 22.40 Pras. Dziennik Radjowy; 22.45 Kom. Państw. Inst. Meter.; 22.50 Wiadomości sportowe; 22,55 Kom. Państw. Urz. Wychowania Fizycznego; 23 Muzyka lekka ze Lwowa.

Katowice (408.7). G. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. śląskiego; 14.55 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K. Hartleb: „Kultura życia codziennego w dobie piastowskiej. — Przemysł i górnictwo w Polsce piastowskiej.

——ooo——

Woj. Kostek-Biernacki poetą.

Opowiadają, że pewna księgarnia nakładowa otrzymała zbiorek wierszy. Autor ukrywał się pod pseudonimem, a pisał gdzieś w dalekiej prowincji. Chodziło mu o wydrukowanie tomiku poezyj pod firmą księgarni. Księgarz wahał się, ale zainteresowany treścią utworów wdał się w korespondencję z nieznajomym poetą. Pewnego razu ten zapowiedział, że celem ostatecznego porozumienia się przyjedzie osobiście. Jakież było zdziwienie księgarza, gdy poeta okazał się — pułk. Kostek Biernacki. Zaczęła się rozmowa. Księgarz stracił do reszty ochotę do wydawania tomiku. Spostrzegł to wojewoda nowogrodzki i zaczął tłumaczyć wydawcy, że część Polaków niesłusznie ma do niego „uprzedzenie".

— Ja tylko — mówił — spełniałem rozkazy!

Niewiadomo, na czem się rozmowa skończyła i nie dowiemy się też zapewne, kiedy powstały te poezje? Może w Brześciu?

Prezydent Brzowski ustąpi nieodwołalnie.

Lwów 20. 10. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej prezydent **Brzozowski** zabrał głos w sprawie zgłoszonej przez niego rezygnacji, oświadczając, że stan zdrowia nie pozwala mu pozostać dalej na tem stanowisku, które wymaga dzisiaj najbardziej wytężonej pracy i energji. Wobec tego **prezydent apeluje do rady, aby zajęła się jak najspieszniej kwestią jego następcy. Sprawę rezygnacji prezydenta uchwalono załatwić na jednem z najbliższych posiedzeń rady.**

P. Kwapiński i Dubois uwolnieni.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). **Sąd Okręgowy ogłosił wyrok uwalniający od winy J. Kwapińskiego i red. Stan. Dubois, oskarżonych przez dr. Rychlińskiego o zniesławienie (patrz str. 3).**

ARTYŚCI BUNTUJĄ SIĘ PRZECIW Zaspowi.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) W sprawie teatralnej w Wasrzawie zaszedł nowy fakt. Trzydziestu kilku aktorów podpisało list do **red. Krzywoszewskiego**, wyrażający zgodę na zaangażowanie się do teatrów miejskich pod jego kierownictwem. **Wiadomość o tym fakcie wywołała popłoch w Zaspie, który za wszelką cenę chce zatarg przedłużyć.** Na zebraniu Zaspu nakazano wycofać list do p. Krzywoszewskiego obiecując, że na czwartkowe posiedzeniu rady miejskiej będą wytoczone argumenty, które zmienią pozycje magistratu.

ZGON PROBOSZCZA POLSKIEGO

Dyneburg, 20. 10. (PAT). W poniedziałek o godz. 12-ej zmarł ks. Teodor Kulikowski, proboszcz parafji w Neybornie, pow. iłłukształiskiego. W żmudnej pracy duszpasterskiej zmarły trwał do ostatniej chwili pomimo ciężkiej choroby.

Benesz o sytuacji Czechosłowarji.

Praga, 20 października. Minister spraw zagranicznych dr. **Benesz** wygłosił dziś w komisjach zagranicznych Izby i senatu obszerne expose w sprawie ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Omawiając międzynarodowy kryzys gospodarczy i finansowy Benesz zaznaczył **że nie należy się spodziewać, aby wydatniejsze ożywienie nastąpiło w krótkim czasie i poszczególne państwa jeszcze pewien czas będą się musiały zdać na pomoc własną.** W przeciwieństwie do innych państw **sytuacja Czechosłowacji nie jest zbyt ciężka.** Czechosłowacja posiada równowagę ludności wiejskiej i miejskiej, ma aktywny bilans handlowy i zupełnie pewną walutę, której nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pozycja Czechosłowacji w polityce międzynarodowej jest dobra. Sytuacja w Europie środkowej jest tego rodzaju, że bez Francji, Włoch i Niemiec nic można dziś nic pozytywnego zdziałać. Następnie dr. Benesz omówił stanowisko Czechosłowacji wobec planów przyszłych stosunków w Europie środkowej, podkreślając tendencje pokojowe Małej Ententy. **Rokowania** z Węgrami w sprawie układu handlowego byłyby punktem wyjścia dla dobrych stosunków sąsiedzkich na przyszłość. Stosunki Czechosłowac. z Austrją i Włochami są dobre. Współpraca z Polską wykazała w ostatnich czasach już nie jednokrotnie dodatnie strony.

——:o:——

USTĘPSTWA JAPONJI.

Waszyngton. (PAT) Japonja wycofała się z opozycyjnego stanowiska w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi Narodów, dotyczących konfliktu mandżurskiego. Japonja **zastrzega sobie jednakowoż prawo wystąpienia z zarzutami co do procedury zastosowanej w przedstawionych Lidze Narodów sprawach.** Ambasador japoński powiadomił Stimsona, że **Japonja wycofała już swe wojska poza rzekę Jalu i odwołała eskadrę samolotów, używanych do rzucania bomb.** Ambasador dodaje, że odbywa się naprawa połączeń kolejowych i banki są stopniowo otwierane.

Opozycja grozi opuszczeniem Sejmu

na wypadek zakneblowania jej ust.

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). Przy dużem zainteresowaniu i wielkiem napięciu rozpoczęły się w dniu dzisiejszym obrady Sejmu. W godzinach rannych odbyły się konferencje różnych klubów w sprawie taktyki, jaką należy stosować na posiedzeniu wobec wniosku B. B. o zmianę regulaminu. **Na posiedzenie przybyło bardzo wielu posłów.** Obrady rozpoczęły się od odrzucenia dwu wniosków socjalistycznych, mianowicie nowelizacji ustawy o pracy młodocianych i kobiet, oraz wniosku w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia robotników w zakładach, zatrudniających mniej niż 5 osób.

Zkolei przystąpiono do wniosku, dotyczącego zmiany regulaminu. Referował pos. **Podoski**, który oświadczył, że B. B. chodzi o uproszczenie regulaminu i usprawnienie obrad. Jednym ze środków usprawnienia obrad ma być ograniczenie czasu przemówień do 15 minut. Pos. **Podoski** zacytował tutaj jako przykład, że podczas dyskusji budżetowej już zgóry ogranicza się czas przemówień klubów, kluby bowiem otrzymują pewien kontyngent czasu na zabranie głosu w toku debat. **Na to odpowiedział** jeden z posłów z miejsca, że ograniczanie czasu w czasie debat budżetowych **odbywa się dobrowolnie.**

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł **Pużak z P. P. S.**, który stwierdził, że **B. B. nie chce wziąć pod uwagę żadnej argumentacji opozycji, nie bierze pod uwagę żadnej myśli rzuconej z trybuny sejmowej. Uchwalono już raz zmianę kagańcową regulaminu, rzekomo dla usprawnienia obrad, ale zaraz po uchwaleniu zmian najwyższy czynnik kazał iść parlamentowi do domu.** Dziś, kiedy cały kraj czeka na opinję Sejmu w sprawie ogromnego przesilenia gospodarczego, panowie, mówi p. Pużak, zwracając się do B. B., **ograniczacie czas przemówień, by odebrać głos opozycji.** Rząd zjawia się akurat w obecnym czasie z szeregiem ustaw nadzwyczajnych, jak w sprawie sądów doraźnych, regulaminu więziennego, „ekspedycji karnej" (jak to nazwano) na adwokaturę, militaryzacji kolei i dróg wodnych. Do tego kompletu należy również zamiar ograniczenia czasu przemówień. **Trzeba będzie jednakże niedługo przyjść z nową propozycją, zmierzającą do pozbawienia Izby galerji i wprowadzenia tajnych obrad.** Poseł Pużak zwraca się z prośbą do referenta, ażeby się nie bawił w pozory, ale wprost powiedział, o co chodzi we wniosku kagańcowym.

Nie krępujcie się panowie, mówi p. Pużak, **cyfrą 15 minut, bo czynnik decydujący mimo wszystko będzie niezadowolony. Kto wie, czy nie byłaby lepsza cyfra 13, jako bardziej przyjemna i bardziej kabalistyczna? A przecież regulamin dotychczasowy daje wam możność przerwania każdej chwili dyskusji i odebrania mówcy głosu, marszałek zaś ma władzę dyskrecjonalną skreślania nawet części stenogramu.**

„Pochód przeciw wolności".

Pos. **Stroński** (Kl. Nar.) wygłosił godzinne przemówienie, w którem stwierdził: 1) **Przed** rozprawami należy odczytać regulamin uważnie, zapoznać się z jego dziejami, a wtedy będzie można się przekonać, w jakich warunkach był regulamin konstruowany i jakie zawiera prawa. 2) **Wszystkie kluby** na posiedzeniu Komisji Regulaminowej **głosowały** przeciwko B. B. Ten fakt, że za **poprawkami był tylko jeden Klub, podczas gdy wszystkie przeciwko poprawkom, powinien Klub B. B. wziąć pod uwagę.** 3) Nieprawnem jest przeniesienie uchwał z Komisji Regulaminowej na plenum Sejmu, gdyż **za wnioskiem oświadczyło się 7 posłów, a przeciwko wnioskowi 7.** 4) Pozycja marszałka jest w naszych warunkach specjalna i marszałek posiada specjalne prerogatywy, a więc prawo ograniczenia przemówień, prawo stwierdzania wygaśnięcia mandatów, wydania sądom posłów, skreślania przemówień w stenogramie i t. d. Po bardzo obszernej analizie przemówienia referenta poseł Stroński zakończył w mocnych słowach stwierdzeniem, że **projekt obecny jest pochodem przeciwko swobodzie polskiego słowa, przyczem zacytował pochód przeciwko wolności słowa w dziennikarstwie, w adwokaturze, w sądach, a teraz w parlamencie. Polska, która walczyła przez długie lata o swobodę i wolność głosu, nie da sobie tego głosu wydrzeć.**

Tu doszło do ostrej awantury pomiędzy p. Choińskim-Dzieduszyckim z BB. a Klubem Narodowym.

Poseł Stroński mówił wreszcie, zwracając się do BB.: Regulamin to jest w pewnym stopniu m a g n a c h a r t a, ale choćby to nawet była p a r v a c h a r t a, to to, że my tu jesteśmy, my opozycja z prawa i z lewa, to leży także w interesie panów i panowie bardzo dobrze o tem wiecie. Ale jeżeli i tę **możność wypowiedzenia się nam odbierzecie, to stanie przed nami zapytanie, czy jesteśmy tutaj potrzebni? Jeżeli uznamy naszą rolę za skończoną, to nas tu nie będzie, ale to nie będzie z pożytkiem dla państwa.**

Burza oklasków wśród opozycji. W tem miejscu marszałek Świtalski udziela głosu p. **Bogdaniemu.**

MOWA POS. BOGDANIEGO.

Sala z zaciekawieniem i wytężeniem wpatruje się we wchodzącego na mownicę mecenasa **Bogdaniego**, adwokata z Krakowa, który przewodniczył na owem historycznem posiedzeniu Komisji Regulaminowej. Pos. Bogdani nie przemawia jako mówca Klubu BB., tylko składa oświadczenie jako przewodniczący owego posiedzenia Komisji Regulaminowej i powiada, że gdy podczas posiedzenia zarządził głosowanie, przekonał się, że za wnioskiem było 7 posłów (wymienia nazwiska), a przeciwko wnioskowi również 7 posłów (również wymienia nazwiska) — oklaski z obu stron.

P. Bogdani ciągnie powoli i cedząc słowa: **Po przeliczeniu głosów** (wybucha **huraganowy śmiech na sali i okrzyki**: brawo, bis) **oświadczyłem, że dodaję swój głos do 7-miu głosów za wnioskiem.** Moja decyzja powzięta po przeliczeniu głosów, a przed zamknięciem głosowania (znowu śmiech na sali) była zgodna (!) z **regulaminem** (!) i zwyczajami parlamentarnemi (**wśród opozycji salwy śmiechu i brawa**, wśród posłów z BB. konsternacja).

Zabrał głos p. Car.

Wykluczenie posła Slendzińskiego

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Gdy p. Car wchodził na trybunę, odezwał się głos z lewicy: **generalny łamacz prawa.**

P. **Car**: -**Zaszczytu nie przynosi panu ta** ordynarność (!).

P. **Piotrowski** (PPS): **Pan nie może mówić o ordynarności.**

P. **Car**: Raczą panowie wybaczyć i rozgrzeszyć mnie z tego, że nie będą mógł postawić swego przemówienia na tak wysokim poziomie demagogji, jak to uczynili obaj mówcy poprzedni (oklaski na ławach BB., okrzyki z prawa i z lewa).

P. **Piotrowski: Bezczelność!**

Marszałek przywołuje p. Piotrowskiego do porządku. Powtarzają się nieustannie okrzyki na lewicy, a poseł Ślendziński coś woła, czego nie słychać z powodu wrzawy. Gdy p. Ślendziński ciągle gestykuluje, marszałek **wykluczył** go z jednego posiedzenia, a gdy nie **wyszedł, wykluczył** go z trzech posiedzeń.

Wrzawa coraz większa. Gdy straż marszałkowska zbliża się do Slendzińskiego i usiłuje go wyprowadzić, p. Wyrzykowski woła: **Chcą wyrzucić katorżnika, który 10 lat przesiedział na katordze. A gdzie byli wtedy pp. Świtalski i Car?**

Marszałek przywołuje do porządku pos. **Wyrzykowskiego**, a następnie wyklucza go z posiedzenia. Tymczasem straż marszałkowska nie może wyprowadzić p. Slendzińskiego, mimo, że przyszło dwóch strażników, a potem pięciu.

P. Wyrzykowski: Nie wyjdę.

Marszałek: Jeżeli pan nie wyjdzie, zaproponuję Izbie wykluczenie pana na miesiąc.

W głosowaniu B. B. przyjmuje ten wniosek.

Wrzawa nie ustaje, marszałek przerywa na 5 minut posiedzenie. Posłowie lewicy wychodzą z sali, śpiewając „Gdy naród do boju".

Po wznowieniu posiedzenia przemawiał p. Car, ale bardzo słabo.

Następnie p. Czernicki ze Stron. Ludowego. Do głosu są jeszcze zapisani pp. **Czetwertyński** (Kl. Nar.), który złoży oświadczenie, że w razie **uchwalnia zmiany regulaminu złoży godność wicemarszałka**, pos. **Bittner** (Ch. D.), pos. **Trąmpczyński** (Kl. Nar.). Na sali znać silne napięcie. **Niewątpliwe po głosowaniu cała opozycja opuści posedzenie.**

——X——

Min. Piłsudski w Bukareszcie.

Warszawa 20. 10. (Tel. wł.). Do Bukaresztu przybył w dniu dzisiejszym z Żarmon-Silva gdzie dotąd przebywał, marszałek Piłsudski. **Marsz. Piłsudski zmienił miejsce pobytu za poradą lekarza dr. Woyczyńskiego, który go skłonił do opuszczenia wybrzeża morskiego, na którem od kilku dni padają ulewne deszcze.**

Min. Boerner późno polemizuje.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej przyjęło projekt ustawy, dotyczący pożyczki telefonicznej. **W ten sposób nie sprawdziła się kursująca w ostatnich dniach pogłoska, jakoby rząd zamierzał wycofać się z tej pożyczki.** Podczas rozpraw w senackiej komisji skarbowo-budżetowej zabrał głos minister poczt i telegrafów **Boerner** i polemizował z przemówieniami posłów Arciszewskiego i Rybarskiego, wygłoszonemi na posiedzeniu Sejmu w ubiegłym tygodniu. Zauważyć należy, że min. Boerner był w czasie tych przemówień na posiedzeniu Sejmu, **głosu jednak nie zabrał**, referent zaś poseł Gliński z BB. oświadczył wówczas, że dyskusja nie wniosła żadnych nowych szczegółów. Pomimo tego p. min. Boerner w nieobecności wymienionych posłów uważał za stosowne polemizować z ich wywodami na plenum Sejmu, to też ks. senator **Bolt** (Kl. Nar.) zauważył zupełnie słusznie, że takie wystąpienie pod nieobecność ludzi, którzy nie mogą przytoczyć argumentów, ani też odpowiedzieć, jest conajmniej niewłaściwe.

Warszawa, 20. 10. (PAT) Pan Prezydent **Rzplitej przyjął wczoraj po południu na audjencji podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Jastrzębskiego.**

4 NOWE STATKI HANDLOWE.

Warszawa, 18. 10. (Telef. wł.) Z początkiem najbliższego sezonu żeglugowego nasza marynarka handlowa powiększy się o 4 nowe statki towarowe, które będą obsługiwały linje „Żeglugi Polskiej" i „Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Żeglugowego".

——:o:——

PO ZGONIE EDISONA.

Nowy **Jork**, 20 października. Rodzina Edisona otrzymuje z całego świata liczne telegramy z powodu zgonu genjalnego wynalazcy. M. in. telegramy kondolencyjne nadesłali: **Ojciec św.**, prezydent **Hoover** i Henry **Ford**. Zwłoki Edisona złożone zostaną na cmentarzu w West-Orange tymczasowo. Później przewiezione będą do jego miejsca rodzinnego Milan, w stanie Ohio, gdzie ma stanąć jego pomnik.

Nowy Jork, 20 października. Burmistrz nowojorski **Walker** wydał zarządzenie, aby jutro, w dniu pogrzebu Edisona, o godz. 19 wyłączono na przeciąg minuty wszystkie światła elektryczne, na znak żałoby z powodu zgonu wynalazcy pierwszej żarówki elektrycznej.

BANKRUCTWO BANKU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 20 października. Banque Commerciale Africaine o kapitale zakładowym 40 miljonów franków, który w różnych miastach Afryki zachodniej posiadał liczne filje, popadł w trudności płatnicze i **zawiesił wypłaty.**

Ś. p.

Bolesław Lubicz Kośmiński

właściciel majątku Trzonów Woj. Kieleckie

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 14 b. m., przeżywszy lat 87.

Złożenie zwłok do grobowca Rodzinnego w K s i ą ż u M a ł y m nastąpiło dnia 17 października b. r.

Bogobojny, sprawiedliwy, uczynny, dobry mąż, dobry ojciec, miły sąsiad, wyrozumiały pan dla swoich podwładnych. Kochał Ziemię Rodzinną na której pracował do ostatniej chwili swego życia interesując się wszystkiem dodając otuchy drugim w tych nader uciążliwych czasach. W roku 1863 **ś. p. Bolesław Kośmiński** brał czynny udział w powstaniu. Spełnił wszystko.

Świadomy gasnącego życia ze spokojem i rezygnacją przyjmował wyroki Boże żegnając swoich ukochanych serdecznym wzrokiem i błogosławieństwem. Niech Bóg miłosiernym Mu będzie.

K. L.

Proces brzeski w Wilnie?

Warszawa, 20 października. (Telf. własny). „**ABC" donosi, że w kuluarach sądowych rozeszły się pogłoski o możliwości przeniesienia procesu brzeskiego**, wyznaczonego na 26 bm. do **Wilna. Przeniesienie** procesu z Warszawy do Wilna odbyłoby się na zasadzie tego samego artykułu, na podstawie którego przeniesiono proces „Gazety Bydgoskiej" z Bydgoszczy do Torunia. Przeniesienie to tłumaczono względami bezpieczeństwa publicznego.

ANTONI MARCZYŃSKI. 132

„Gaz 303“

Rafał poszedł przedewszystkiem otworzyć bramę wjazdową. Tu jeden z milicjantów zagadnął go z wymownym uśmiechem, co słychać w domu...

— Eeełebełebełeme, — zabełkotał utalentowany „niemowa“, wymachując rękami na znak, że chwilowo nie ma czasu na miłą „pogawędkę“.

— Przecież on nie umie mówić, — rzekł drugi milicjant, podchodząc ku bramie.

— Chciałbyś durniu być takim mowcą, jak ja, — pomyślał rzekomy Chińczyk i maleńkiemi kroczkami pobiegł w głąb dziedzińca.

Ryk znajomej syreny postawił obu milicjantów na baczność. Rafał całkiem zbytecznie wychylił się z auta i dawał znaki na migi, że bramę należy zamknąć; usłużni milicjanci kopnęli się na wyścigi, aby to zrobić. Potem odbyli krótką naradę, w trakcie której ustalili, co następuje: po pierwsze, że niema kogo pilnować, skoro towarzysz Rusanow autem odjechał i wróci zapewne wieczorem, jak zazwyczaj, po drugie, że ci z Czeki nie lubią żadnej kontroli, po trzecie, że wobec tego, można sobie pozwolić na dwugodzinny urlop, albo i trochę dłuższy. Odeszli więc, snując rozmaite domysły na temat przyczyn nocnej wizyty towarzyszy-czekistów. — Myślałem, już że sam Rusanow coś przeskrobał. — powiedział starszy wiekiem milicjant; - ale nie. Ani ta ładna, skoro z nim odjechała. Tylko ten bestja Anglik,... — Tu na okrasę dorzucił parę rdzenno rosyjskich wyzwisk, które mocno uwłaczały czci nieboszczki matki sir Jamesa Rabbit, czcigodnej lady Victorji Rabbit z domu Cabbage.

Rafał Królik błądził trochę po Moskwie, lecz wkońcu dopytał się o drogę i trafił, gdzie trzeba. Sir James pozostawił w aucie płaszcz profesora i wystąpił tutaj już pod własną firmą. Walizki przetrząśnięto im bardzo skrupulatnie, lecz zarówno ta rewizja, jak i kontrola paszpotów przeszła szczęśliwie dla obojga Anglików. Rafała wylegitymował sir James w ten sposób:

— To jest szofer profesora Rusanowa. Odniesie nam walizki do kabin, poczem wróci.

— Możecie długo czekać, — mruknął w duchu mały detektyw, i mistrzowskim bełkotem rozproszył ostatnie skrupuły sowieckich urzedników.

Z załogą angielskiego sterowca poszło znacznie łatwiej. Sir James dogadał się szybko z rodakami, zresztą zapłacił przecież za dwie kabiny.

Daisy zaczęła zdradzać niepokój, choć nie podejrzewała narazie, że ją okłamano, że biedny George w tej chwili już przebywa w Stalingradzie.

— Zapanuj-że nad sobą, kobieto, — upomniał ją Rafał, dzwoniąc zębami na widok dygnitarzy bolszewickich, którzy przybyli pożegnać angielskich żeglarzy; — czyż nie pojmujesz, że on nie może się teraz tu pokazać?

Komendant sterowca, mr. Frank oznajmił w pewnej chwili, że start balonu nastąpi za piętnaście minut.

— Czy nie możnaby przyspieszyć tego terminu, — jęknął Rafał, licząc sekundy, wlokące się powoli, uciążliwie, jak noce bez senne. — Ach, psiakość!... Zapomniałem! — krzyknął nagle.

— Cóż takiego?

— Maskę gazową, którą chciałem zawieźć do Polski. Została w pańskim pokoju, sir,... na stoliku obok łóżka.

— Jeszczeby pan może zdążył, — zażartował sir Rabbit.

— Ilę? Żeby to była walizeczka z brylantami wartości miljarda dolarów, żeby „R. 104“ startował dopiero za 2 godziny, także bym nie wrócił do tego przeklętego domu, — odparł Rafał Królik, cierpiąc na samą myśl o takiej wycieczce. — A teraz idę spać. Sądzę, że obejdzie się beze mnie przy wzlocie, że nie obudzicie mnie prędzej, aż dopiero wtedy, gdy pod nami będzie Warszawa.

Te przewidywania nie miały się spełnić. Było zaledwie po dziesiątej, gdy silne szarpnięcie obudziło Rafała.

— Daisy rozpacza? — spytał, zauważywszy posępną minę sir Jamesa, który mu przerwał zasłużony odpoczynek i teraz przechadzał się nerwowo po kabinie.

— To także. Jest bliska szaleństwa. Chciała wyskoczyć. Doszło do tego, że musieliśmy biedaczkę związać. Jedna z pasażerek czuwa nad nią... Ale zaszło coś nierównie gorszego dla niej, i dla wszystkich!

Rafał wyskoczył z łóżka, jakby go sprężyna wyrzuciła.

— Bolszewicy już wiedzą? — wykrzyknął przerażony.

— Tak! I wezwali radjodepeszą sterowiec, by natychmiast zawrócił!

— Rany Boskie! No, ale nie zawrócimy chyba. Ten Frank Allanson wyglądał mi na dzielnego chłopca.

— Dał też odpowiedź odmowna, zaznaczył, że jeżeli mordercy Rusanowa znajdują się rzeczywiście na pokładzie „R. 104“, to policja angielska wypełni swój obowiązek... No, tak. Ale czy to uspokoi rozwścieczonych bolszewików?

— Ja także w to nie wierzę. Chodźmy do Allansona.

Wkroczyli do kabiny komendanta właśnie w tej chwili, gdy odczytywał tekst odpowiedzi bolszewików. Ponawiali swe żądanie, dodając, że jeżeli balon natychmiast nie zawróci, potrafią go do tego zmusić!

— To znaczy zestrzelą nas, — rzekł sir James z nagłym ożywieniem. Już wietrzył nowe emocje i zacierał chude ręce, jakby się cieszył. (C. d. n.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.